№ 215 (3015). Warszawa, SOBOTA 7 Sierpnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o ofiarach wypadków w Inowrocławiu! Spieszcie im z pomocą materjalną.

W niedzielę dn. 8 sierpnia o godz. 11 rano, na placu Kazimierza Wielkiego (d. Witkowskiego) odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny

Przemawiać będą tow. tow.: M. Downarowicz, T. Hartleb, Kowalew, radny M. Piłacki i A. Podniesiński.

Wobec uroczystości kieleckich.

(REFLEKSJE PPS.-OWCA - PIŁSUDCZYKA)

Jest w naszem stronnictwie wielu „Piłsudczyków".

Wielu takich, którzy wyszli w dżdżystą noc sierpniową z krakowskich Oleandrów, żegnani przez ludność, jak straceńcy, i stanęli przy ukochanym Wodzu, aby dzielić z nim dolę i niedolę kampanji wojennej. Poszli, wierząc, że ich czyn przyniesie krajowi wolność, a w dalszej przyszłości wyzwolenie społeczne.

I wielu takich, którzy na tyłach wojsk moskiewskich organizowali akcję na rozkaz Wodza, oddzielonego od nich linją frontu.

I takich, którzy, jako Peowiacy przeciwdziałali czynnie okupantom, gdy Komendant był więziony w Magdeburgu.

Gdy nadeszły pełne grozy dni majowe, oni pierwsi, zdrowym instynktem wiedzeni, stanęli po stronie ruchu, bo rozumieli, że, cokolwiek jutro zajdzie, ruch ten, o ile zwycięży, złamie siłę polskiej reakcji.

I trafnie przewidzieli, bo niemożna sobie wyobrazić większego upadku moralnego polskiej prawicy, niż teraz, gdy zgłasza oferty pod adresem człowieka, przez tyle lat odsądzonego od czci i wiary przez „zaplutych karłów", dlatego tylko, że zaimponował jej siłą militarną.

Z tego upadku nigdy się już prawica nie podniesie, choć dziś podnosi, głowę...

Nikt więc nie żałuje i nie powinien żałować tego, co się stało. Zwłaszcza, że nie były dla nikogo tajemnicą przygotowania do akcji faszystowskiej, czynione przez żywioły prawicowe, a unicestwione przez dni majowe.

Ale dziś niejeden z nas, który szacunek do osoby Komendanta łączy z przywiązaniem do własnych przekonań socjalistycznych i do programu, który przetrwał tyle prób ciężkich, staje ze smutkiem wobec stwierdzonego faktu, że innemi drogami iść nam wypadnie.

Czynimy rachunek sumienia i czujemy, że teraz właściwie musimy się wypowiedzieć z bezwzględną szczerością. Teraz zwłaszcza, gdy nadchodzą uroczystości kieleckie, które budzą w każdym z nas tyle wspomnień radosnych i podniosłych.

Nie pora i nie miejsce na analizę drogi myślowej, którą kroczy wielka indywidualność Piłsudskiego. Uczyni to kiedyś historja — lepiej od nas. Nie będziemy też tego czynili.

Jakiekolwiek drogi dla kraju obierze jego silna wola, nie zapomnimy o należnym mu, jako wielkiemu bojownikowi i zwycięskiemu wodzowi, szacunku.

Nie zapomnimy o tem, że jego czyn dał krajowi wolność, a nam jego dawnym i dalszym towarzyszom chwile największej radości w życiu, radości walki o najwyższe ideały narodowe, a niegdyś — przed wojną — o najwyższe ideały społeczne.

Lecz, żywiąc cześć dla jego niezwykłej postaci, zapominać nie możemy, że, wchodząc w skład odpowiedzialnego rządu i stając się po dłuższej przerwie czynnym politykiem, Józef Piłsudski stanął już przez to samo w pewnym określonym stosunku do programów politycznych i społecznych polskiego ogółu, że pewne hasła wypadło mu lub wypadnie zaaprobować, inne zaś — odrzucić.

Józef Piłsudski, członek Rządu, nie jest Józefem Piłsudskim, symbolem jedności państwowej, jakim był przez cztery lata swego Naczelnikostwa.

Stosunek do niego jako do czynnego polityka, musi być ściśle rzeczowy. Innego stosunku nawet wyobrazić sobie nie umiem.

Podstawą tego rzeczowego stosunku będą nasze zasady, nasze stanowisko, jako stronnictwa ludu pracującego. Tu leży kryterjum stosunku naszego do dzisiejszego Rządu, jak i do każdego rządu polskiego wogóle, i wszystkich jego członków.

Uczył nas niegdyś Józef Piłsudski, żołnierz nadewszystko cenić winien własną godność i wierność przekonania, a unikać schlebiania władzy, pełzania, przystosowywania się dla korzyści materjalnych i innych przejawów niewolnictwa duchowego, które tak ciążyły na paru polskich pokoleniach.

Jesteśmy partją, która czci zasługi Piłsudskiego, ale idzie własną, przez siebie wytyczoną drogą—nikomu nie podległa.

Jan Krzesławski.

Rząd p. Bartla a plany reakcji.

„Poprawki", wniesione przez Chjeno-Piasta w Sejmie i Senacie do rządowych projektów zmian Konstytucji i ustawy o pełnomocnictwach, a zmierzające do utrącenia obowiązującej ordynacji wyborczej, nie napotkały na żaden sprzeciw ze strony Rządu. Przeciwnie, p. Bartel w swojem exposé senackiem wyraźnie wezwał członków obu Izb do podjęcia na jesieni prac nad zmianą ordynacji.

Czy Rząd p. Bartla nie zdaje sobie sprawy, jakie są plany i dążenia reakcji?

A tymczasem dążenia te, równie jak i ich geneza, dla każdego demokraty i każdego bodaj *przeciętnie bystrego* polityka są najzupełniej jasne...

Genezy reakcyjnego spisku przeciw ordynacji wyborczej *szukać należy w tej*, w życiu Polski, *historycznej dacie*, która widnieje na wydanym przez pierwszy Rząd Ludowy — z premjerem socjalistą na czele — a przez ówczesnego Naczelnika Państwa podpisanym dekrecie, dającym obywatelom i obywatelkom Polski *szczerze demokratyczne prawo wyborcze!...* To było — obok dekretu o 8-godz. dniu roboczym— jednym z głównych powodów bezprzytomnej, furjackiej walki reakcji przeciw gabinetowi Moraczewskiego.... Podpisanie tego dekretu było również jednym z licznych — w oczach Chjeny — „grzechów głównych" Piłsudskiego, za które dotąd jeszcze ciska w jego stronę kalumnją i błotem...

Dekretowi Rządu Ludowego zaprzysięgła już wówczas reakcja, walkę nieubłaganą...

Wszakże siły Chjeny w sejmie, w czasie gdy dekret rzeczony przybierał formę ustawy, były za słabe, by można go było obalić, lub sfałszować. Mimo wysiłków musiała reakcja zadowolić się pewnemi drobnemi „poprawkami" i nieznaczną „korekturą" okręgów wyborczych.... Demokratyczne jednak zasady ordynacji wyborczej— dzięki walce P. P. S. i całej lewicy — zostały uratowane.

I tu Chjena okazała dziwnie kauczukową zdolność „przystosowania się" do sytuacji.... Przyszły wybory 22 r. Przyszedł moment w historji naszego politycznego bytu, kto wie, czy nie — wręcz dramatyczny, gdy *uczucia* kraju, jego cały *stan psychiczny*, weźmie się pod uwagę...

Po 150 latach niewoli!... Po paru zaledwie latach niepodległości z których dwa, wśród tego pierwsze wybory (marzec 1919) upłynęły jeszcze wśród wrzawy wojennej i szczęku oręża na wszystkich rubieżach państwa.

Wybory r. 1922 były pierwszymi w atmosferze spokojniejszej i normalnej — na pozór... Bo umysły ogromnej większości społeczeństwa były ciągle jeszcze *w stanie tego podniecenia* i tego — wspomnieniami niedawnych przeżyć i cierpień niewoli — podsycanego jeszcze nastroju, który *Chjenie ułatwił dokonanie na rozkołysanych uczuciach* kraju *największego, najcyniczniejszego oszustwa*, jakie dzieje walk politycznych wogóle kiedykolwiek widziały!

Kto sobie przypomina ówczesną, przed *żadnem zgoła szalbierstwem*, nie cofającą się demagogję Chjeny, rozszalałą w powodzi pism, broszur, ulotek, odezw — wydawanych za pieniądze bankierów, obszarników, fabrykantów, paskarzy spekulantów, — połączonych wspólnym wysiłkiem obalenia i zdeptania demokracji polskiej — ten się zdziwi, że w kraju, przechodzącym jeszcze okres politycznego „ząbkowania", reakcja wyszła z wyborów z akurat *odwrotną*, do jej *rzeczywistej* w kraju *siły, liczbą mandatów*, która jej później umożliwiła sięganie po władzę a która stała się *źródłem całej obecnej paralitycznej niemocy Sejmu!...*

Parafrazując przysłowie pobożnych ludzi możnaby tu jednak powiedzieć: „historja nierychliwa, ale sprawiedliwa"... Więc przyszedł Chjeno-Piast Nr. 1, który dla wszystkich, co ulegając oszukańczej demagogji Chjeny, za nią głosowali, stanowił najwspanialszą poglądową lekcję całej *wartości i rzetelności* haseł przez Chjenę głoszonych!...

Pan Bóg odebrał Chjenie rozum, każąc jej śpieszyć się — w parę miesięcy po władzy, która w oczach opinji miała przecież *moralny obowiązek realizować* „program wyborczy" ósemki, przeparowany w wyborczych obiecankach! — z objęciem tylu *sprzecznych ze sobą* daniach od ilu tylko grup pragnęła Chjena wyszachrować dla siebie głosy...

Więc przyszło, bo przyjść musiało, *straszliwe bankructwo oszukańczego* ósemkowego *frazesu*, tylko, niestety, okupione ciężką ruiną kraju...

Ale bolesna za Chjeno-Piasta nauczka wyborców — którzy tak naiwnie pozwolili szalbierzom politycznym zadrwić ze swego entuzjazmu — *stanowi* zarazem *gwarancję*, że nieporozumienia i błędy z jesieni 22 r. *już się nie powtórzą...* Polska przeszła szkołę polityczną, która w nowych wyborach znaleźć musi *najwłaściwszy swój wyraz...*

Jasną tedy jest *trwoga*, jaką obóz reakcyjny czuje przed nowymi wyborami i zrozumiałe, że dla reakcji pozostaje dziś jedyna deska ratunku — *zmiana ordynacji wyborczej...* Do zasadniczej *programowej* nienawiści reakcji ku demokratycznemu systemowi wyborczego, przybyło jeszcze prawdziwie hamletowskie *„być albo nie być"*, wywołane niszczycielskimi rządami „obozu narodowego" w Polsce.

Nabrała ta sprawa dla Chjeno-Piasta cech *ostrej aktualności* już w jesieni roku 1923... Nagły jednak upadek gabinetu Witosa plany te odwlókł na dalszą przyszłość.

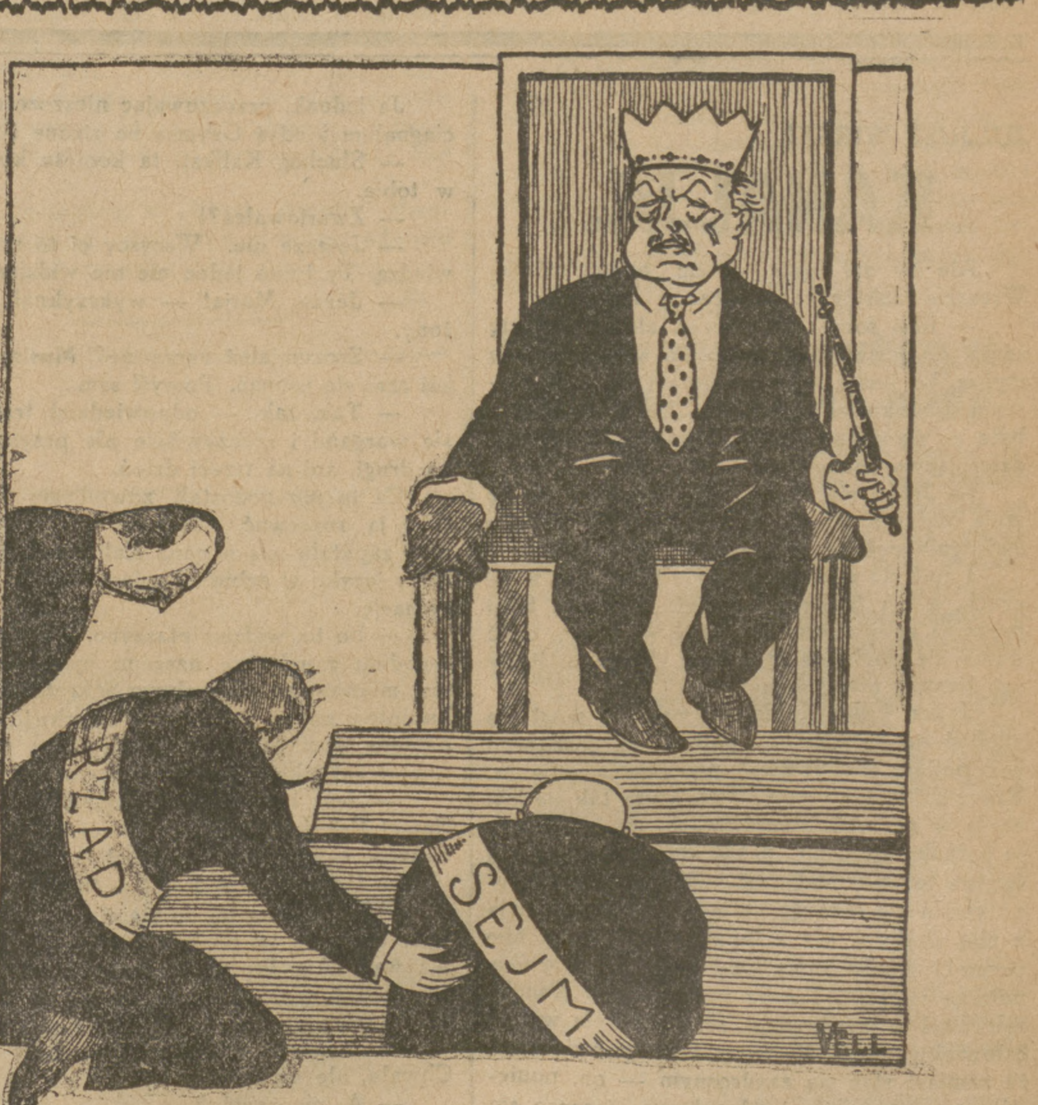
Ale oto przyszła dla reakcji „wiosna".

Cała bezprzytomna zaciekłość, z jaką Chjeno-Piast darł się do władzy w maju b. r., ma swe źródło *właśnie w tym panicznym pośpiechu*, z jakim Chjena dąży do *zaasekurowania się* na nowe wybory...

Ta *asekuracja* była jednym z pierwszych punktów programu „bachusowego" gabinetu Witosa. Ale fortuna znowu Chjenie nie dopisała. Bo przyszedł przewrót majowy, który wraz z Chjeno-Piastem i jego szlachetne zamierzenia obalił...

Lecz tu zanosi się na jakieś dziwne szyderstwo historji... Oto powstały z tego przewrotu gabinet, *stwarza sam* dla reakcji kapitalną sposobność do *wznowienia tych zamierzeń* i planów które Chjeno-Piast w czasie nocnej peregrynacji z Belwederu do Siekierek sam początkowo uważał za *bezpowrotnie zgubione!...*

Czy i jaką zdaje sobie z tego wszystkiego sprawę Rząd „majowy", trudno dociekać. Wystarczy tylko zwrócić uwagę na tą całkiem już groteskową „ponadpartyjność", z jaką gabinet obecny traktuje *najperfidniejszą*, ze wszystkich dotychczasowych, *grę reakcji*, zdążającej do unice-



Jego cesarska mość feldmarszałek von Trąmpczyński.

Precz z zamachami na demokratyczną ordynację wyborczą!

stwienia wszelkich prób odrodzenia Polski! Bo że poza wysiłkami wypaczenia ordynacji wyborczej, kryje się nic innego, jak tylko dążenie do utrzymania *przewagi Chjeny w życiu politycznem* Polski, — za czem idzie *nawrót do najgorszych tradycyj* z przed przewrotu i doszczętne *zatarcie wszelkich jego śladów* — to dla każdego, co nie jest ślepy, jest rzeczą najoczywistszą....

Dostrzegły to już nawet niektóre pisma rządowe i biją na trwogę.

W najbliższej sesji sejmowej stoczy się między Chjeną a demokracją decydująca walka o ordynację wyborczą. Jak Rząd zachowa się wobec tej walki — nie wiemy. Ale to wiemy, że klasa robotnicza rozumiejąca doskonale o co idzie tu gra, rozumiejąc, że ważą się *losy demokracji polskiej*, wytęży wszystkie swe siły, by odeprzeć zamach reakcji.

Kcz.

—o::o—

Katastrofalne skutki strajku w Łodzi

(Telefonem).

Wczoraj miasto tonęło w ciemnościach z powodu braku gazu. Brak tramwajów powoduje wzmożony ruch kołowy i pieszy. Biura i agendy Magistratu nieczynne. Wskutek strajku rzeźników brak mięsa. Unieruchomienie kolejek dojazdowych przerwało normalną dostawę nabiału. Żywioły nieuczciwe sieją w mieście panikę, stąd nagły brak środków spożywczych i niepomierna zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby.

W półmiljonowem mieście o ludności prawie wyłącznie robotniczej, żyjącej z dnia na dzień, posiadającem kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych, strajk ten nabiera szczególnego zabarwienia.

Komisja strajkowa wezwała do porzucenia pracy tych kierowników zatrudnionych w Magistracie, których obecność przy pracy była konieczna ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Dla poparcia strajkujących do strajku zgłosili akces pracownicy biurowi i handlowi, poczty i telegrafu oraz Kasy Chorych.

Groźnie przedstawia się zamierzona akcja pracowników Funduszu Bezrobocia, których słuszne żądania od szeregu miesięcy nie zostały załatwione.

Magistrat zamierza złamać strajk, wzywając swych pracowników do podjęcia pracy pod rygorem zerwania umów. Jątrząca akcja Magistratu wywołała decydujące zarządzenia Komit. Strajkowego.

Należy oczekiwać szybkiej interwencji Rządu dla zapobieżenia rozszerzeniu się strajku na elektrownię i pracowników Funduszu Bezrobocia.

Zapowiedź wstrzymania fabryk włókienniczych z braku prądu i wyrzucenie 100 tys. robotników na ciemne ulice miasta wzmaga grozę położenia.

Staraniem Sekretarjatu Generalnego CKW został sporządzony znaczek metalowy posrebrzany, jako odznaka Milicji Porządkowej PPS. Cena znaczka wynosi 1 zł. 50 gr. Zamówienia należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego CKW, Warecka 7.

Kampanja przeciwko Monopolowi spirytusowemu.

Od dłuższego już czasu wrogowie Monopolu Spirytusowego, zainteresowani osobiście w tem, by Monopolu nie rozciągnięto na całą Polskę, prowadzą dziką kampanję przeciwko Monopolowi. Prasa burżuazyjna idzie na rękę fabrykantom wódki; szynkarzom i od czasu do czasu zamieszcza alarmujące artykuły o nadużyciach w Monopolu.

Jeśli w Monopolu były nadużycia, należy je ujawnić i winnych surowo ukarać. Dobrze się też stało, że Min. Skarbu powołało komisję do zbadania tych nadużyć. *Ale bardzo niedobrze się stało, że z wyjątkiem jedynego dr. Obrzuda, wybrano do komisji samych zdecydowanych wrogów Monopolu Spirytusowego,* którym nietyle zależy na wykryciu nadużyć, ile na skompromitowaniu samego Monopolu, przynoszącego jakoby straty zamiast zysków.

Że ten właśnie cel przyświeca kampanji antymonopolowej, świadczy m. in. notatka wczorajszego „Kurjera Czerwonego" o skandalicznej gospodarce w Monopolu, o stracie 150 milj. zł. poniesionej przez Skarb, o zaaresztowaniu dyrektora Podkomorskiego i naczelnika wydziału gospodarczego p. Szczepańskiego. Według naszych informacji, wiadomość o zaaresztowaniu tych dwóch osób jest fałszywa. Aresztowano dwóch innych urzędników. Ale intencja i cel tej fałszywej wiadomości są jasne: p. p. Podkomorski i Szczepański są uczciwymi urzędnikami, broniącymi interesów Skarbu i Monopolu przed rabusiami gorzelniczymi. I dlatego są tak znienawidzeni przez mafję fabrykancko-szynkarską, dążącą za wszelką cenę do utrącenia ich z zajmowanych stanowisk. A prasa burżuazyjna pomaga im w tem, jednocześnie zaś woła gwałtu w „obronie" Skarbu!

„Widowisko, któremu trudno dać nazwisko!"

—o::o—

O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM

Krążą od dłuższego już czasu pogłoski, że w Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego dzieją się nadużycia. Ukazał się nawet inspirowany artykuł w „Echu Warszawskim" z dnia 1 sierpnia Nr. 191 pod szumnym tytułem „Panama Spirytusowa, Rewelacje „Echa Warszawskiego" sprawdzają się".

Według zebranych przez nas informacji okazuje się, że „rewelacje" te nie odpowiadają rzeczywistości, a wywołane są ubocznemi egoistycznemi względami i wprowadzają w błąd opinję publiczną.

Dla każdegdo, nieuprzedzonego jest rzeczą jasną, że ten protektor fabrykantów wódek i szynkarzy, ukrywający się pod pseudonimem „Verax", nie miał na celu podania prawdziwych wiadomości ani rzeczowej krytyki, lecz drogą oszczerstw i napaści chce podważyć i zdyskredytować Monopol, jako instytucję państwową.

Samo istnienie Monopolu Spirytusowego i jego rozwój, bije po kieszeni różnych z pod ciemnej gwiazdy fabrykantów wódek i szynkarzy, którzy z całą bezczelnością udają stróży moralności i zdrowia obywateli, nabijając sobie jednocześnie kieszenie miljonami złotych.

Monopol Spirytusowy jest tym panom nie na rękę. Interesy Skarbu Państwa ich nic nie obchodzą, byleby oni w dalszym ciągu mogli robić fortuny na wódce, sprzedawanej jak dotychczas w sprytnie dopasowanych butelkach o pojemności 0.4 zamiast 0.5 litra.

Urywa się tym panom możność robienia „geszeftów" i dlatego to podnoszą taki wrzask: „trzymaj złodzieja".

Fabrykanci wódek i szynkarze mają swych wybitnych protektorów i w kołach sejmowych i rządowych. Szczególne zainteresowanie Monopolem wykazują chadecy z pos. Czerniewskim na czele. Wybitny ten filar Chadecji otrzymuje podobno stałą pensję za opiekę nad dostawcami.

Związany nićmi „interesu" okazał się również znany typ, były fabrykant wódek, niejaki p. Narbutt. Człowiek ten o niewyjaśnionych kwalifikacjach, a wiadomych skłonnościach, umiał wkręcić się nawet na stanowisko wiceprezesa komisji do zbadadnia gospodarki w Monopolu Spirytusowym i on to opowiada o wykryciu przez siebie „wielkich nadużyć", aby tem łatwiej utorować sobie drogę do objęcia kierowniczego stanowiska w Monopolu.

Nie rozumiemy tylko p. Min. Skarbu, który na odpowiedzialne stanowiska kontrolerów dobiera tego rodzaju indywidua. Stosunek p. Narbutta do urzędów państwowych i jego pod tym względem „moralność" jest dobrze znana z czasów, kiedy to on zabiegał w Ministerjach o różne koncesyjki na „budowę".

P. Min. Skarbu winien być ogłędniejszy w doborze ludzi, a dla podobnych typów droga na odpowiedzialne stanowisko winna być zamknięta.

—::o::—

Policja na usługach Natansonów

W prasie warszawskiej („Express Poranny" i inne pisma) ukazały się przesadne wiadomości o zajściach strajkowych z Jeziorny. Wedle uzyskanych przez nas informacji robotnicy, pomimo zdenerwowania wywołanego 10-tygodniowym strajkiem, zachowywali się spokojnie, nikogo kamieniami nie obrzucali i nie dopuszczali się fizycznych gwałtów.

Wroga postawa wobec łamistrajków, cieszących się poparciem policji, jest zupełnie zrozumiała. Nadmienić należy, że władze administracyjne przez swoje niepotrzebne zarządzenia, powiększają zatarg i przy powszechnym naprężeniu mogą łatwo sprowokować smutne następstwa.

Policja piesza i konna skonsygnowana w Jeziornie w liczbie około 50 ludzi zachowuje się w sposób wyzywający, z obnażonemi szablami naciera konno na robotników. Szczególnie odznacza się w tych bezmyślnych atakach asp. Perkowski.

Policja jest całkowicie na rozkazach wszechwładnego p. Kowalewskiego.

Skutkiem powyższych zajść została odłożona konferencja, która powinna była wreszcie — doprowadzić — do pomyślnego zakończenia strajku.

Dzisiaj rano odbędzie się w Jeziornie ogólne zebranie strajkujących, którzy domagają się ażeby powołane czynniki ukróciły nadmierną gorliwość policji i zmusiły fabrykanta do ustępstw na rzecz robotników.

Miejscowy.

—::o::—

Prześladowanie PPS. na Kresach

Redakcja nasza otrzymała wczoraj następującą depeszę od pos. tow. Wolickiego z Łunińca:

Łuniniec, 6 sierpnia. „Wysłano Ministrowi Sprawiedliwości depeszę 30 lipca, iż podprokurator w Łunińcu skonfiskował organ P. P. S. „Krasnoje Znamia" za przedruk artykułu posła tow. Kwapińskiego z „Chłopskiej Prawdy". Drugiego b. m. wniosłem interpelację, immunizując skonfiskowany numer. Policja grozi konfiskatą interpelacji i pilnuje drukarni. Administracyjne prześladowania P. P. S. rosną. W Baranowiczach skazano na więzienie kilku członków za urządzenie posiedzeń partyjnych komitetów, na które starostwa żądają nieprawnie uprzedniego zezwolenia. Na wiece władze zezwoleń nie dają.

(podp.) *Wolicki*, poseł".

Co na to p. Minister Sprawiedliwości??

—o::o—

Zamach właścicieli farbiarni w Łodzi na 8 godz. dzień roboczy

(Telefonem).

W sobotę o godz. 10 rano odbędzie się u Inspektora Pracy III obwodu konferencja przedstawicieli Zw. Zawodowych z właścicielami farbiarń w sprawie przedłużenia dnia pracy.

Tym razem zamach na 8-godz. dzień pracy upozorowany jest przez fabrykantów w memorjale do Ministerjum koniecznościami technicznemi i organizacją pracy.

Szumne te frazesy nie zdołają ukryć manewrów fabrykantów do uczynienia wyłomu w jednej ze zdobyczy robotniczych.

—o::o—

Dyrektor Elektrowni pod kluczem

Panowie przemysłowcy naogół niechętnie się poddają wymaganiom Ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, żądającej zatrudniania jednego inwalidy na każdych 50 pracowników i robotników. Jednakże jawne omijanie ustawy zdarza się względnie rzadko. Pod tym względem niezmiernie charakterystyczną sprawę rozpatrywał niedawno Komisarjat Rządu na Warszawę.

Dyrektor Elektrowni Warszawskiej p. inż. Franciszek Kobyliński już od dłuższego czasu uchylał się od przyjęcia do kierowanego przez siebie przedsiębiorstwa ustawowej liczby inwalidów. Monity Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy nie odnosiły skutku; Elektrownia zatrudniała stale 20 — 23 inwalidów, zamiast wymaganych przez ustawę 29.

Wobec takiego sabotowania ustawy trzeba było całą sprawę skierować na drogę postępowania karno - administracyjnego.

Komisarjat Rządu skazał p. inż. Kobylińskiego **na 21 dni bezwzględnego aresztu.**

—o::o—

---

9)

JULJUSZ WIRSKI.

KANALJA.

Ale nie dał sobie o tem nawet mówić. Wreszcie doktór rozzłoszczony krzyknął:

— Rób sobie, jak chcesz, ale jeśli ci się zdaje, że jesteś bohaterem, to wiedz, że się mylisz, bo jesteś jedynie idjotą i to w najgorszym gatunku!—Ale Kanalja, który dawniej o byle co się obrażał, uśmiechnął się tylko rozdzierającym uśmiechem i szepnął:

— Jeżeli się Panu Bogu spodoba, to tę moją malutką ofiarę i to wasze święte poświęcenie policzy nam i wróci jej zdrowie.

I co było z takim gadać?! Gasł nam w oczach, a my byliśmy bezsilni... Trzeba było przecież zęby zacisnąć i robić wesołego, choć dusza się darła na strzępy... Wyczynialiśmy też kawały niesłychane!

Jeden tylko Kalikst Gzyms nie mógł się zdobyć na dowcip i, patrząc na gasnącego przyjaciela, zachowywał przedziwną powagę. Rzecz dziwna, że pani Rena, która tak się kochała w naszych błazeństwach, nie wyróżniała jednak żadnego z nas specjalnie, za to Gzyms był nieomal ciągle na jej ustach. Wypytywała się o niego ustawicznie, rozmawiała z nim chętniej, niż z innymi, wodziła za nim oczami, kiedy zamyślony łaził po saloniku, milcząc uparcie. Trzeba przyznać, że Kanalja zauważył to już dawniej, ale taka była w tym człowieku miłość dla żony, takie poświęcenie, że zamiast stać się zazdrosnym — on, poniewierany przez nią i odpychany, jeszcze się cieszył:

— No, jeden przynajmniej ją obchodzi.

I widząc radość w oczach żony, kiedy przychodził Gzyms, gotów był dziękować za to Bogu, jak za łaskę.

Ja jednak, przeczuwając nieszczęście, odciągnąłem kiedyś Gzymsa na stronę i mówię:

— Słuchaj, Kalikst, ta kobieta kocha się w tobie.

— Zwarjowałeś?!

— Jeszcze nie. Wszyscy ci to samo powiedzą. Ty tylko jeden nic nie widzisz.

— Jezus, Marja! — wykrzyknął przerażony.

— Zrozumiałeś nareszcie? Musisz na jakiś czas się usunąć. Pomyśl sam...

— Tak, tak, — odpowiedział trzęsącemi się wargami i rzeczywiście nie przyszedł ani na drugi, ani na trzeci dzień.

Za to my pozostali zdwoiliśmy wysiłki, żeby ją rozerwać. Jednak kiedy trzeciego dnia zapytała nas o pana Kaliksta, zapomnieliśmy języka w gębie i dopiero doktór ratował sytuację:

— Bo to, widzisz ptaszyno, Gzyms w tym tygodniu zajmie się naszemi sprawami. Został mianowany generalnym sekretarzem i inkasentem naszej paczki. W tej chwili właśnie odbiera pieniądze od redaktora.

— Od jakiego redaktora?

— Jest taki jeden gruby, głupi i dobry. Nawet Pętelkę drukuje. I płaci. — Gotówką! Czasem nawymyśla, ale płaci...

— Przecież pan Pętelka ślicznie pisze!

Skłoniłem się jej do ziemi i poczerwieniałem, bo mnie ta pochwała więcej uradowała niż wszystkie krytyki naszych koryfeuszy literatury, których doczekałem się po dwudziestu latach pracy aż dwuch i to petitem.

— Pisać to on pisze, — zawył Kostek Chwała, ale same plugastwa.

— A, nieprawda?

— Chyba, że ma rację ten goryl, — przytaknąłem, — choć miałem szczerą chęć rzucić mu samowar na głowę, a jej paść do nóg.

— Właśnie że nie ma, — ciągnęła swoim srebrzystym głosem — pan jest naprawdę poetą, dlatego pan mnie nie okłamie, ale powie szczerą prawdę.

— Że i na spowiedzi nie powiedziałbym szczerą prawdę.

— Dziękuję panu z góry.

— Więc proszę mi powiedzieć, gdzie jest książe?

— Jaki książe, robaczku, — przestraszył się doktór?

— Jakto jaki... — książe Hamlet? —

— I... i... i... ten! Musi być we wszystkich bibljotekach i rozprawach wesołków literatury. Ale najpewniej to u Szekspira.

— Widzi pan, pan żartuje, a ja się pytam serjo.

Zrobiło mi się zimno i chyba od czasu jak się Szekspir narodził nikt go nie klął tak, jak my w tej chwili.

Ale Kanalja, który od kilku dni czuł się tak źle, że musiał leżeć odezwał się z drugiego pokoju:

— Pan Pętelka żartuje Ofeljo, książe Hamlet poszedł na wyprawę wojenną i wróci niedługo.

Wpadłem do jego pokoju i byłbym mu roztrzaskał jego głupi łeb, gdyby nie płacz, który mnie porwał za gardło niczem wilk.

— Co ty wygadujesz — bydlaku? — wyksztusił wściekły.

A on, że już był bez sił, uśmiechnął się tylko i szepnął:

— Boska wola, boska rzecz, nie nasza; snać tak być miało i nie myślę się sprzeciwiać. Poczem kazał mi natychmiast ruszać po Gzymsa.

— Ależ Karolu!

— Słuchaj, — tu wyciągnął z pod poduszki poplamioną krwią chustkę — ja już jestem jedną nogą na tamtym świecie, a ona jest jak kwiat, który dopiero rozkwita, nie sprzeciwiaj się...

Są takie straszne chwile, kiedy człowiekowi zdaje się, że mu na łeb spada całe niebo z gwiazdami i inną niebieską hołotą.

— Niech ci Bóg przebaczy — Kanaljo — przyjacielu serdeczny, żeś mnie właśnie obarczył taką misją. Czułem że coś się we mnie rozdziera, że jakiś krzyk straszny, purpurowy, jak ta krew umierającego przyjaciela, wydobywa się z piersi, które pękają.—A bodaj to wszyscy djabli!

— Pójdziesz, pójdziesz? — pytał gorączkowo, ściskając mnie chudemi palcami za rękę.

— Muszę — jęknąłem, bo ty każesz.

Ale tego dnia nie odnalazłem Gzymsa. Dopiero na drugi dzień wstąpiłem do naszej knajpy i zobaczyłem go w kącie podpartego rękami. Był mizerny i zarośnięty jak kannibal. Nie patrząc mu w oczy powiedziałem mu jednym tchem, że pani Rena, jego plugawą fizys oceniła jako oblicze książęce i że jest wolą Kanalji, który... poświęca się dla żony i jest umierający... — **umierający!**, rozumiesz, — bydlaku? — żeby on Gzyms wrócił i był Hamletem...

(Do stu tysięcy djabłów, ledwo to wykstusiłem!)

Gzyms milczał jednak i siedział bez ruchu. Więc porwałem go za ramiona i wściekły, drżąc ze wzruszenia, zacząłem nim szarpać:

— Musisz iść, rozumiesz!

— Nie pójdę!

Spojrzałem mu w oczy i to co dostrzegłem było straszne! — Gzyms płakał. Twarz jego wyrażała bezgraniczne cierpienie, rozpacz i tęsknotę; oczy dobre, wesołe oczy najmłodszego naszego kompana płakały straszliwemi łzami niedoli.

— Nie pójdę, bo i ja... i ja... też... kocham!

(C. d. n.)

—::o::—

Żądamy energicznej walki z drożyzną i bezrobociem!

Szlakiem Kadrówki

(Od specjalnego wysłannika).

Dn. 4 sierpnia o godz. 15,10 wyjechały z Warszawy do Krakowa władze Zw. Strzeleckiego, delegaci organizacji przysposobienia wojskowego Finlandji, Łotwy i Estonji, przedstawiciele wojskowości i władz rządowych oraz prasy. Na stacjach kolejowych w Skierniewicach, Koluszkach, Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie, Szczakowej i Krakowie witały jadących kompanje honorowe Strzelca ze sztandarami i orkiestrami miejscowe władze wojskowe i cywilne, oraz licznie zebrana ludność, wznosząca gromkie okrzyki na cześć Strzelca, gości zagranicznych i ich organizacji. Na każdej stacji, po odegraniu hymnu państwowego, I Brygady lub Strzelca raport odbierał pułk. K. Malberg, delegat fiński w otoczeniu innych delegatów. Spotkane oddziały składają się przeważnie z młodzieży robotniczej. Miny dziarskie, ochota patrzy z oczu, wyćwiczenie doskonałe.

Na kilku stacjach obecne były mniejsze oddziałki żeńskie. Gości zagranicznych obdarzono kwiatami i łowickiemi wyrobami ludowemi.

W pociągu między gośćmi, prasą i władzami strzeleckiemi wywiązała się serdeczna i szczera rozmowa na temat organizacji przysposobienia wojskowego, powstałych w walkach o niepodległość jeszcze za czasów jarzma carskiego, lub też w obronie niepodległości jak estoński „Kaitseliid" po „puczu" bolszewickim.

Obecnie zadaniem tych organizacji jest stworzyć typ świadomego żołnierza - obywatela, ulżyć państwu w wydatkach na rzecz obrony kraju przez zmniejszenie wojska stałego. Fińska org. liczy 120 tys. członków wobec 40 tys. wojska, estońska 26 tys. wobec 16 tys. wojska i łotewska 30 tys. wobec 20 tys. Organizacje te nie prowadzą pracy kulturalno - oświatowej, lub wychowania obywatelskiego, ograniczając się do pracy przeważnie lub ściśle wojskowej, która rozwinięta jest bardziej, niż w Strzelcu. Strzelec natomiast góruje nad niem swym charakterem organizacji wychowawczej, ideowej, kształcącej.

Strzelec liczy obecnie 260 — 70 tys. członków, po części nienależycie jeszcze przygotowanych wojskowo.

Organizacje te drogą stwarzania typu świadomego żołnierza - obywatela, gotowego bronić swej ojczyzny, lecz obcego duchowi zaborczości i militaryzmu prowadzić winny do ziszczenia wielkich myśli J. Jauresa, do stworzenia powszechnej milicji ludowej dla koniecznej obrony państwa i jego niepodległości.

5-go b. m. wieczorem odbył się wielki festival na Wawelu, następnie rozwinął się przez miasto przy blasku pochodni wspaniały pochód legjonistów, strzelców i inwalidów z orkiestrami i sztandarami.

Do pieszych zawodów „Marsz szlakiem kadrówki" staje 69 drużyn, 897 poszczególnych zawodników. Jak wiadomo, będą to zawody grupowe, gdzie każda drużyna musi zachować swój stan liczebności (13), inaczej zostaje zdyskwalifikowana. Dopiero na III etapie Jędrzejów — Kielce (38 km.) rozpoczną się zawody indywidualne.

S. L.

***

Kraków 6 sierpnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem, z okazji uroczystości legjonowych, odbył się w Starym Teatrze raut, wydany na cześć gości zagranicznych. Na raut przybyli przedstawiciele miejscowych władz z woj. Darowskim i prezydentem miasta Rollem na czele.

Wojewoda Darowski wygłosił krótkie przemówienie, podnosząc zasługi organizacji strzeleckich. W końcu swego przemówienia p. wojewoda Darowski wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych Państwa.

Następnie wygłosił przemówienie prezydent miasta Rolle, kończąc okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemówił prezes Zw. Strzeleckiego w Krakowie, p. Dyboski.

***

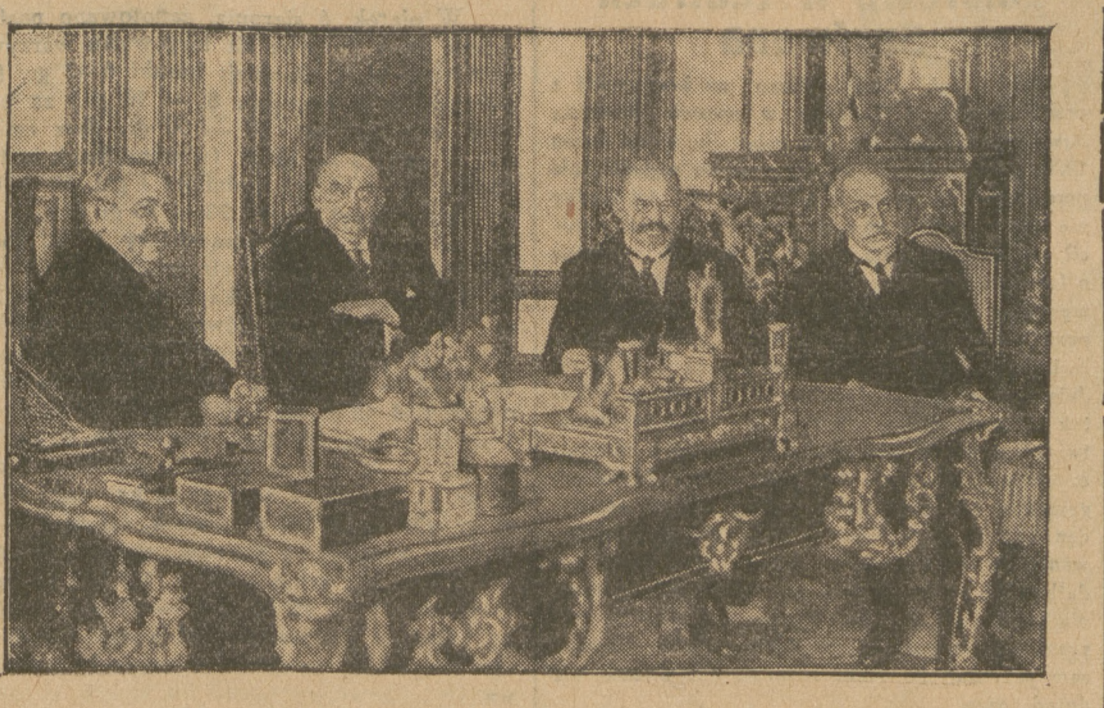
Miechów, 6 sierpnia. (PAT.) Dzisiaj o godz. 11 m. 30 rano przybyła tu delegacja przysposobienia wojskowego państw bałtyckich wraz z towarzyszącemi im przedstawicielami Związku Strzeleckiego, z komendantem Kieszkowskim na czele, oraz przedstawicielami prasy. Na cześć gości miasto udekorowane było flagami. Gości witali przedstawiciele miasta i wojskowość. Po zwiedzeniu miasta i starożytnego kościoła, goście udali się przed pomnik powstańców 1863 roku, gdzie imieniem całej delegacji złożył wieniec pułk Malberg, poczem udali się na punkt kontrolny, skąd przyglądali się przybywającym zawodnikom strzeleckim. O godzinie 15 popołudniu goście powrócili do Krakowa, skąd udają się do Katowic.

We wczorajszem sprawozdaniu z uroczystości legjonowych w Warszawie — ustęp 2 zawiera pewną niejasność.

Ustęp ten powinien brzmieć, jak następuje:

„Pod samym krzyżem stanęli przedstawiciele władz wojskowych z komendantem miasta gen. Tokarzewskim, na czele; kilkudziesięciu oficerów legjonowych i podoficerów z płk. Rożenem na czele, oraz weterani z 63 r.".

—::o::—



Konferencja francusko-belgijska

dla ratowania franka we Francji i Belgji odbyła się w Paryżu przy udziale (z lewa na prawo) Brianda, Franqui, tow. Vanderwelde i bar. Gaiffier d'Hestroy, posła belgijskiego w Paryżu.

Przemówienie prem. Bartla z okazji święta 6 sierpnia.

Wczoraj punktualnie o godz. 18-ej z okazji święta strzeleckiego, p. Prezes Rady Ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel przemówił przez radjo w te słowa:

Obywatele! Wspominając dzień 6 sierpnia 1914 r. nie można mówić bez wzruszenia. I oto dlaczego przemówić do was pragnę, nietylko jako urzędnik państwowy i oficjalny reprezentant władzy, ale przedewszystkiem jako świadomy obywatel w służbie publicznej. Marsz drużyn strzeleckich, mający wybitny charakter sportowy, jest wyrazem i dowodem nietylko prężnej sprawności młodej części społeczeństwa, które staje do służby publicznej w gotowości fizycznej, ale jest zarazem czemś o wiele więcej. Jest mianowicie pełną wielkiego wewnętrznego skupienia pielgrzymką do miejsc, które stały się dla nowożytnej Polski źródłem jej świeżej a twórczej tradycji. Pielgrzymka ta jest wyrazem powszechnego dziś hołdu społeczeństwa dla polskiego anabazis — pochodu tych nielicznych, którzy poza i wbrew ówczesnemu społeczeństwu wzięli na swe barki proklamowanie niepodległości Polski w obliczu świata. Polska nowożytna odnalazła w nich twórców i wyrazicieli swojej najżywotniejszej i najistotniejszej tradycji. Dzisiejszym pielgrzymom — zawodnikom przesyłam życzenia niezmiennie wiernej i owocnej służby idei Polski i sprawie publicznej oraz szczere strzeleckie pozdrowienia.

—o::o—

Konieczność rozszerzenia Kas Chorych

Wpadł nam w ręce następujący liścik obszarnika Leopolda Kleniewskiego z fol. Wilkołaz Górny (pow. Janowski) do doktora Urbańskiego w osadzie Zakrzówek:

Szanowny Panie!

Prosiłbym b. zbadać tego lenia — chory na krzyż — do łóżka nie chce się kłaść, tylko dzieci bawi.

Prosiłbym bardzo o łaskawe zakomunikowanie co mu dolega — lekarstwa proszę mu żadnego nie przepisywać — bo bym do jego cnót dopłacał.

Z poważaniem

podpis nieczytelny.

Wilkołaz, 24 czerwca 1926.

Oto jak pojmują obszarnicy obowiązek leczenia robotników.

PRZEGLAD PRASY

Rocznica 6 sierpnia. — Kto jest partnerem endecji?

Z okazji 12-lecia wyruszenia Kadrówki **„Kurjer Poranny" pisze:**

„Już to, że znowu na porządku dziennym postawił „kwestję polską", że zmusił do poruszenia tej kwestji ze stanu martwoty przez wszystkie mocarstwa zaborcze, dając w ten sposób podstawę do wypłynięcia sprawy naszej Ojczyzny na forum polityki międzynarodowej, stanowi o jego zasłudze i znaczeniu. Lecz czyn 6 sierpnia sięgnął nierównie głębiej: oto zwalczył z czasem przesąd o szkodliwości zbrojnej walki i zbudził polską myśl wojskową we wszystkich trzech zaborach. Dzień ten sprawił, że poczęło się tworzyć wojsko polskie, tajemnicze, nieznane, w ciemnościach ukryte wszędzie, gdzie tylko istniały ośrdki życia polskiego. Źródłem potężnej siły, którą naród okazał jesienią 1918 roku, gdy wybiła godzina wyzwolenia, jest właśnie czyn 6 sierpnia roku 1914. Upadek wszystkich trzech państw zaborczych był tylko warunkiem, przy którym posiew sierpniowy mógł wydać pełny plon siły i życia".

„Polska Zbrojna" podkreśla:

„Doniosłości tego czynu nie zrozumie ten, dla którego „ni z tego, ni z owego" z łaski Bożej, czy koalicyjnej, bez żadnego z jego strony udziału, „wybuchła" Polska w listopadzie 1918 r."

Dla **„Warszawianki"** zaś uroczystość sierpniowa jest mniej ważna od... zmartwień marsz. Trąmpczyńskiego. Pismo to bije na alarm i woła na trwogę, jakoże Polsce grozi wielka klęska... jednoizbowości!

„Dwugroszówka" zamieszcza artykuł polemiczny, przeciwko p. Stpiczyńskiemu, a pośrednio przeciwko Rządowi. Organ endecki twierdzi, że dlatego tylko endecja uprawia łagodną opozycją wobec Rządu, że jest przekonana, iż Rząd ten nie wytrzyma próby życia i niezadługo upadnie. Świat idzie albo ku faszyzmowi, albo ku socjalizmowi (endecy z demagogji i nieuctwa utożsamiają socjalizm z komunizmem). Pośredniego wyjścia niema. Endecy za swego partnera uważają rewolucję społeczną, z którą się zmierzą w przyszłości, ale nie tych, co obecnie dzierżą ster władzy.

P. Stpiczyński w **„Głosie Prawdy"** słusznie domaga się, aby Rząd wreszcie odwołał ze stanowisk rządowych p. Korfantego.

B.

—o::o—



Wobec walki kleru katolickiego Meksyku z Rządem.

Katedra w Meksyku, której budowa trwała od 1573 do 1667 r. Katedra jest obecnie obstawiona wojskiem.

Magistrat w walce z Komisarzem Rządu

W odpowiedzi na wywiad, udzielony prasie przez Komisarza Rządu gen. Składkowskiego w sprawie zwolnienia 1900 bezrobotnych, zatrudnionych na robotach miejskich z funduszu walki z bezrobociem, Magistrat wyjaśnia:

Podejmując akcję zatrudnienia bezrobotnych w zastępstwie Rządu, Rada miejska uchwaliła przeznaczyć na ten cel wpływy z dodatku do ceny biletów tramwajowych, dodatku do ceny wody, podatku od zbytku mieszkaniowego i podatku od spadków i darowizn. Magistrat natychmiast po powzięciu powyższych uchwał zatrudnił około 5000 bezrobotnych. Wobec konieczności zatrudnienia większej ilości bezrobotnych, Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć od Skarbu Państwa pożyczkę w wysokości 2,200,000 zł. Rząd na poczet tej pożyczki wpłacił 1,200,000 zł. i zażądał zatrudnienia dodatkowo 1900 bezrobotnych. Kwota przez Rząd wypłacona wystarczyła na zatrudnienie tej liczby bezrobotnych przez 3 miesiące.

Suma 1,200,000 zł. była wyczerpana już w dniu 1 lipca. Prezydent miasta konferował w tej sprawie z władzami państwowymi już w pierwszych dniach lipca co do dalszych wpłat przyznanej pożyczki. Wyniku konkretnego konferencje te jednak dotychczas nie dały.

Oprócz tego przy sprawie podwyżki taryfy tramwajowej w Min. Spr. Wewn. wysunięty był wniosek, aby podzielić dopłatę 5-groszową na połowę i 2 i pół gr. przeznaczyć dyrekcji tramwajów, a drugie 2 i pół gr. na zatrudnienie bezrobotnych. Miasto miało wobec tego zatrudnić tylko ilość bezrobotnych w granicach dochodów z tego 2 i pół groszowego dodatku do biletów tramwajowych i tych dodatków do opłat, które są wyżej wymienione. Resztę bezrobotnych miał przejąć Rząd na własny rachunek.

Rząd nie załatwił jednak ani tego wniosku Min. Spr. Wewn. ani dalszych wpłat. Miasto, posiadające na zatrudnienie bezrobotnych przy końcu lipca wszystkiego 20,000 zł. w gotówce, wystąpiło w dniu 30 lipca do Rządu z memorjałem do p. Premjera Bartla, Ministra Spr. Wewn., Ministra Robót Publ. i Ministra Pracy i Op. Społ. Memorjał ten pozostał bez skutku i naturalnem następstwem takiego stanu rzeczy było, że w dniu 1 sierpnia wymówiono pracę 1900 robotników.

Zatarg powyższy między Magistratem a Rządem jest typowym objawem nienormalnych stosunków, panujących u nas między władzami państwowemi a miejskiemi. Nie wchodząc w to, czy w danym wypadku racja jest po stronie Rządu czy Magistratu, stwierdzić musimy, że: 1) cała polityka dotychczasowa reakcyjnej większości Rady Miejskiej i jej Magistratu złożyła się na to, że w chwili kryzysu gospodarczego miasto nie jest w stanie podołać swym elementarnym zadaniom i obowiązkom wobec ofiar kryzysu, t. j. bezrobotnych;

2) stan walki między Rządem a Miastem jest wysoce szkodliwy dla stolicy i nie może dłużej trwać. Mnożące się w ostatnich czasach zatargi świadczą, że pokojowe „współżycie" Rządu z Magistratem jest niemożliwe. Należy tedy jaknajszybciej rozwiązać Radę Miejską i rozpisać wybory do nowej rady;

3) **na walce Rządu z Miastem nie mogą ucierpieć bezrobotni, którzy muszą otrzymać pracę.**

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, zapowiedziana przez Magistrat redukcja 1900 robotników z pośród zatrudnionych przez władze miejskie bezrobotnych, nie dojdzie do skutku, albowiem robotnicy ci będą zatrudnieni przy innych robotach, ewentualnie pozotsaną przy dotychczasowych. To samo dotyczy 100 robotników zwolnionych przez dyrekcje wodociągów i kanalizacji.

—o::o—

Zmiany na najwyższych stanowiskach w armji

W związku z podpisaniem przez p. Prezydenta Rzplitej dekretu o utworzeniu generalnego inspektoratu sił zbrojnych w dniu dzisiejszym spodziewany jest dekret mianujący obecnego Ministra Spr. Wojsk. Marszałka Piłsudskiego na stanowisko Gen. Inspektora sił zbrojnych Rzplitej z jednoczesnem zwolnieniem ze stanowiska Ministra Spraw Wojskowych.

Dotychczas nie ustalono, kto zostanie Ministrem Spraw Wojskowych. Wiadomość o zaofiarowaniu teki Min. Spr. Wojsk. generałowi Rydz - Śmigłemu nie odpowiada rzeczywistości.

—o::o—

W przem. pończoszniczym w Łodzi

(Telefonem).

W czwartek odbyło się w sali Tow. Uniw. Robotn. powtórne zebranie wszystkich robotników zatrudnionych w fabrykach pończoszniczych w Łodzi. Obecnych było przeszło 1000 robotników.

Po długiej dyskusji postanowiono zażądać od fabrykantów kategorycznej odpowiedzi w sprawie żądanej 25%-ej podwyżki.

Gdyby fabrykanci do wtorku nie dali odpowiedzi, w piątek fabryki pończosznicze staną.

Konferencja u p. min. Przemysłu i Handlu.

Wczoraj dnia 6-go b. m. odbyło się w Min. Przemysłu i Handlu przyjęcie przedstawicieli pism, na którem p. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski omówił szereg aktualnych spraw gospodarczych.

Na wstępie p. Min. stwierdził znaczną poprawę sytuacji gospodarczej w ostatnich tygodniach.

Mamy więc obok niebywale znacznego ożywienia w górnictwie węglowem, wyraźne polepszenie sytuacji w całym przemyśle bawełnianym i wełnianym, wzmożony ruch produkcyjny w dziale rud, w przemyśle hutniczym, wytworów żelaznych i maszyn rolniczych, w przemyśle nawozów sztucznych, w przemyśle chemicznym i przetworów rolniczych. W związku z tem bezrobocie zmniejsza się wyraźnie, zarobki robotnicze z powodu pracy całotygodniowej prawie podwoiły się, liczba płacących podatki wzrasta, a z tem wzrastają i wpływy kasowe Państwa, podjęte zostały pierwsze, większe prace inwestycyjne państwowe, ceny hurtowe mają tendencję wyraźnie zniżkową, eksport rozwija się zadawalniająco, a wraz z tem, zaktywowany silnie nawet w miesiącach letnich bilans handlowy, poczyna gruntować na mocnych podstawach stabilizację waluty. Wreszcie można zaznaczyć, iż obieg banknotowy, przy zwiększeniu pokrycia walutowego i złotego, wzrósł poważnie, że zaufanie ogólne do stabilizacji warunków gospodarczych wyraża się we wzroście oszczędności, coraz silniej przechodząc do spełniania właściwej funkcji t. j. do działalności kredytowej, zamiast prowadzenia niezdrowej wyłączności operacji dewizowych, stopa dyskontowa zarówno na rynku oficjalnym, jak i nieoficjalnym została obniżona, a nowe kredyty uzyskało nietylko rolnictwo i związany z niem przemysł nawozów sztucznych, ale również szereg działów produkcji, oraz wreszcie choć w niewystarczającej jeszcze mierze dochodzi łatwiej do źródła kredytów zaniedbywany dotąd handel, a nawet rzemiosło w Polsce.

Następnie p. Minister szeroko omawia zagadnienie handlu polskiego, którą to dziedzinę uważa za zaniedbaną, szczególnie zaś handel morski b. mizernie przedstawia się:

Dwa wypożyczone okręciki stanowią obecną polską flotę handlową. Ani jedna tonna eksportowanego z Gdyni węgla nie pojechała w świat pod banderą polską, a wybrzeże polskie muszą obsługiwać obce nawet statki. Wprawdzie podejmowaliśmy próby i projekty stworzenia wielkiej floty oceanicznej, ale w nakreślonym stanie dotychczas zmiana nie nastąpiła.

Z kolei przechodząc do omawiania sprawy cen, Minister oświadczył:

„Drugiem, wielkiem zagadnieniem, absorbującem dużo naszego wysiłku i uwagi, to sprawa poziomu cen w Polsce. **Możliwie największa stabilizacja cen jest poprostu nakazem chwili,** jest równie dobrze interesem producenta, kupca i pracownika, jak też i organizacji państwowej. W naszem położeniu geograficznem i politycznem musimy produkować dobrze i tanio. Metoda bezmyślnego podnoszenia cen, jako jedyna reakcja a ujawniony wzrost kosztów własnych, nie prowadzi do celu. **Należy świadomie jakiś czas utrzymać produkcję w takich warunkach, by one zmusiły zarządy przedsiębiorstw do rewizji metod pracy, rewizji własnej organizacji i do reorganizacji elementów kosztu własnego.**

Zamiarem moim jest więc powołanie do życia na podstawie odpowiedniej ustawy Komisji badania warunków produkcji i kosztów własnych, jako organu o wysokim poziomie fachowym, istniejącego trwale, a badającego i opinjującego te wszystkie zjawiska gospodarcze w dziedzinie produkcji, które muszą być elementem i podstawą rządowej polityki w stosunku do poziomu cen, które rzeczowo wpływać będą na uregulowanie szeregu zagadnień celnych, prawnych, kredytowych, socjalnych i t. p. Komisja ta zajmie się zbadaniem stosunków gospodarczych przedewszystkiem w przemyśle węglowym, cukrowniczym i żelaznym".

W końcu Minister szczegółowo omówił sprawę wywozu węgla i zakończył:

„Na mocy pełnomocnictw w naszym resorcie na pierwszy ogień bierzemy trzy wielkie kwestje, t. j. projekt ustawy przemysłowej, ustawy o Izbach Handlowo-Przemysłowych oraz o **Komisji badania warunków produkcji i kosztów własnych.** W nieco dalszej perspektywie weźmiemy pod obrady ustawę o Spółkach Akcyjnych, ustawę górniczą oraz szereg kwestji drobniejszych".

***

W dyskusji, jaka się po konferencji rozwinęła, p. Minister, odpowiadając na pytanie w sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich, podkreślił, iż jest zwolennikiem pokoju gospodarczego w Europie.

Na zapytanie, czy to prawda, że przy obecnej taryfie przewozowej kolej dokłada, p. Minister wyjaśnił, iż przy wzmożonym, jak obecnie wskutek wywozu węgla, ruchu towarowym, straty te są stosunkowo mniejsze, niż przy ruchu normalnym W dalszym ciągu Minister wypowiedział się za powiększeniem godzin handlu, co jednakże powinno być przeprowadzone bez uszczerbku dla obowiązującego 8-godzinnego dnia pracy zatrudnionych w handlu pracowników (Szkoda, że p Min. nie wskazał, jak dokonać tej sztuki, by wilk-przedsiębiorca był syt i owca-pracownik zadowolony. Red.).

—o::o—

Zatarg o nową umowę zbiorową w teatrach Szyfmana

Aczkolwiek Dyr. Szyfman na konferencji z przedstawicielami Związku w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej z robotnikami na sezon 1926/27, oświadczył. że **rozpocznie angażowanie personelu poza Związkiem, bez umowy** tej groźby nie uskutecznił — to jasne, lecz przeciwnie, zwrócił się do Inspektora Pracy III obwodu z prośbą o interwencję z robotnikami i Związkiem Zawodowym Na skutek tego zgłoszenia p. Inspektor zaprosił na wspólną konferencję przedstawicieli Związku i Szyfmana. Konferencja ta odbyła się dnia 4 sierpnia r b., lecz nie dała rezultatu wskutek nieustępliwego stanowiska dyr Szyfmana, twierdzącego, że bez obniżenia zarobków robotniczych teatr nie może być prowadzony. Żadne argumenty, jak podwyższenie w przyszłym sezonie cen biletów w teatrach o 25%, lub nieotrzymywanie przez robotników żadnych świadczeń dodatkowych i braku jakiegokolwiek zabezpieczenia na starość, lub niezdolności do pracy — nie przekonały narazie p. Szyfmana, który jednak sam przyznał, że wielu aktorom dał wyższe, niż dotąd, gaże.

Należałoby sądzić, że po tej konferencji p. Szyfman wreszcie zacznie angażować personel z poza zorganizowanych w Związku robotników. Stało się znowu inaczej. Ale p. Szyfman przeliczył się w swoich rachubach, że zniszczy wśród zorganizowanych robotników zasadę solidarności robotniczej i zmusi część robotników do zawarcia indywidualnych umów Robotnicy są karnymi członkami organizacji zawodowej, która ich stale broniła i broni przed wyzyskiem p. Szyfmana.

P Szyfman próbuje tedy, jak się dowiadujemy, dalszej interwencji aż w Min Pracy, jakgdyby Inspekcja Pracy i Min. Pracy były od tego, by brać w obronę interesy pracodawców, a nie do ochrony pracy Min. coprawda ma dużo do powiedzenia, jeśli chodzi o dotychczasową umowę zawartą w ub. r. przez p. Szyfmana ze Związkiem, gdyż p Szyfman jej nie dotrzymuje, nie wypłacając od stycznia wskaźników drożyźnianych i wypłacając zarobki po kilkanaście złotych à conto, choć w umowie jest mowa o płaceniu każdego 1 i 15 z dołu.

P Szyfman podpisał w Łodzi ze Związkiem umowę zbiorową z płacami takiemiż, jakie są obecnie w Warszawie i z zagwarantowaniem robotnikom tamtejszego teatru zapomogi pośmiertnej, na wypadek ćwiczeń i powołania z poboru do wojska P. Szyfman wprawdzie twierdzi że łódzcy robotnicy otrzymali lepsze warunki dlatego, że tam Magistrat udziela mu subsydjum w wysokości zł. 300.000 Ale to nie tłómaczy konieczności obniżenia zarobków robotnikom w Warszawie, gdyż p. Szyfman z otrzymanego subsydjum wyliczać się przed Magistratem nie potrzebuje i pieniądze te wpływają do jednej i tej samej kasy p Szyfmana, który jest dyrektorem trzech teatrów. Wobec 300 tys zł subsydjum i podwyższenia cen w Warszawie o 25%, **próba obniżenia zarobków robotniczych jest zwyczajnym wyzyskiem.** I dlatego robotnicy teatru Polskiego i Małego, mając doświadczenie, że mimo zawarcia umowy, byli stale krzywdzeni przez Dyrekcję teatru, nie pójdą nigdy na próby p. Szyfmana **złamania solidarności robotniczej i karności organizacyjnej i wszelkie propozycje indywidualnego angażowania się odrzucą kategorycznie,** mając gwarancję że zorganizowani w tym samym Związku pracownicy teatralni wszystkich miast Polski nie pójdą pracować do p. Szyfmana za cenę wyższych nawet zarobków

Józef Gonerko.

—::o::—

Elektryfikacja Polski

Prowadzone przez Bank Gosp. Krajowego, w porozumieniu z Min Robót Publ., rokowania z Tow. „American European Utilities Corporation" o elektryfikacji pewnej części Polski — posunęły się znacznie naprzód.

Towarzystwo to w dn. 16 lipca złożyło w Min Robót Publ przepisane przez Ustawę Elektryczną podanie o uprawnienie rządowe. Uprawnienie miałoby obejmować obszar od Podkarpacia po Wisłę pod Warszawą, ograniczony ze Wschodu rzekami Sanem i Wisłą; z Zachodu zaś obejmowałby okręgi przemysłowe: Łódzki, Częstochowski, Bielsko-Bielski, oraz Zagłębie Węglowe Cementem tego uprawnienia ma być zaopatrywanie zakładów przemysłowych i miast wymienionego obszaru w dostateczną ilość taniej energji elektrycznej, która byłaby wytwarzana u źródeł naturalnych, jak spadki wodne i złoża węglowe, a rozdzielona przy pomocy sieci przewodów elektrycznych, o bardzo wysokiem napięciu, po całym wymienionym obszarze.

Po rozpatrzeniu podania Min. Robót Publicznych nada sprawie normalny bieg urzędowy

(PAT.).

—::o::—

Zmyślona cholera

Niedawno niektóre pisma, uganiające się za wszelką sensacją, podały wiadomość, jakoby na kresach zaszły wypadki cholery.

Zmyślona ta wiadomość odbiła się już echem zagranicą i oto Rząd rumuński zwrócił się z zapytaniem do Rządu polskiego, czy i o ile prawdziwa jest ta wiadomość, gdyż na wypadek potwierdzenia tej wiadomości Rząd rumuński musiałby zamknąć granicę.

„Cholerą" w Polsce zainteresowały się także władze angielskie, które również wystosowały zapytanie do Rządu polskiego.

Oczywiście, że Rząd polski kategorycznie pogłoskom tym zaprzeczył.

—::o::—

DROZYZNA.

Z RYNKU WARZYWNEGO.

W piątek, 6 sierpnia, zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej: buraki 6—7 gr. (w początkach b. tygodnia 8 — 10 gr.) za pęczek, cebula I gat. 40 — 50 gr. (bez zmiany), II gat. 12 — 15 gr. (w początkach b. tygodnia 15 — 16 gr.), kalafiory I gat. 50 — 60 gr. (bez zmiany), II gat. 20 — 25 gr. (15 — 16 gr.) za sztukę, groch strączkowy 1 zł. (bez zmiany) za kg., fasola strączkowa 40 — 45 gr. (bez zmiany) za kg., kapusta biała 12 — 25 gr. (12 — 20 gr.) za główkę, kapusta włoska 10 — 12 gr. (bez zmiany) za główkę, marchew 10 — 15 gr. (12 — 16 gr.) za pęczek, ogórki 1 zł. 50 gr. — 1 zł. 80 gr. (1 zł. 30 gr.— 1 zł. 50 gr.) za 60 sztuk, pietruszka 20 — 30 gr. (25 — 35 gr.) za pęczek, pomidory 1 zł. 80 gr. — 2 zł. (bez zmiany) za kg., pory 15—20 gr. (20 — 25 gr.) za pęczek, sałata 2 — 4 gr. (bez zmiany) za główkę, szczaw 20 gr. (30 gr.) za kg., szpinak 50 gr. (40 gr.) za kg., ziemniaki 11 — 12 zł. (14 — 15 zł.) za 100 kg. Ogółem dowieziono 734 wozy. Tendencja utrzymana, na niektóre artykuły zniżkowa.

O CENĘ CHLEBA.

Zgodnie z zapowiedzią, ceny chleba po dwuch ostatnich znacznych podwyżkach miały być w najbliższych dniach obniżone do poprzedniej wysokości. Tymczasem dotąd obowiązują ceny wyższe i nic nie słychać o wprowadzeniu omawianej zapowiedzi w życie.

Jeżeli miejscowe władze administracyjne nie mogą załatwić tej sprawy, w myśl słusznych postulatów spożywców, otwiera się wdzięczne pole dla wyższej instancji, a mianowicie dla wydziału aprowizacyjnego min. spraw wewnętrznych, który dotąd zachowuje się w tej sprawie biernie.

Jeżeli bowiem Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy mogą sprzedawać chleb po cenach znacznie niższych, dlaczego nie mogą tego czynić piekarnie prywatne?

OBNIŻENIE CENY MIĘSA WIEPRZOWEGO

Od piątku, 6 sierpnia, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy obniżyły ceny wszystkich gatunków mięsa wieprzowego o 10 groszy na kg. w sprzedaży detalicznej we wszystkich jatkach miejskich.

WYZYSK W PENSJONATACH PODMIEJSKICH.

Właściciele pensjonatów, położonych na letniskach podmiejskich, szczególnie w miejscowościach, znajdujących się na linji Warszawa — Otwock, jako najbardziej uczęszczanej, pobierają ceny, któremi winny corychlej zainteresować się miarodajne władze. Pobierają oni mianowicie za pełne utrzymanie wraz z mieszkaniem, od 12 zł. do 18 zł. za dobę od osoby, przy braku najprymitywniejszych wygód, nie mówiąc już o brakach w odżywianiu.

Czy warszawskie władze powiatowe nie zechciałyby wejrzeć w tajniki kalkulacyjne właścicieli pensjonatów podmiejskich i zredukować ich zarobek o 100 proc. Wszak wielu z nich dorobiło się w krótkim czasie znacznych majątków kosztem osób, zmuszonych do szukania wytchnienia letniego w pobliżu Warszawy. A możeby wejrzał w tę sprawę sam p. wojewoda warszawski.

KOSZTA UTRZYMANIA.

Kształtowanie się poziomu kosztów utrzymania w lipcu, było rozmaite w różnych częściach Polski.

I tak: **w Krakowie** — komisja statystyczna orzekła, że koszta utrzymania w m. lipcu nie uległy żadnej zmianie; w **Lublinie** — zmniejszyły się o 4,47%; w **Zagłębiu Dąbrowskiem** — zmniejszyły się o 3,1 proc., w **Częstochowie** — zmniejszyły się o 0,10 proc.; natomiast wzrosły—w **Bydgoszczy** o 0,46 proc.; w **Poznaniu** — o 1,3 proc.

—o::o—

„Bund" piętnuje działalność komunistów

Organ P. P. S., wychodzący w Białej „Wyzwolenie Społeczne", zamieszcza następującą informację otrzymaną przez redakcję z „Bundu".

„Komunistyczna Partja Polski zaprosiła „Bund" na konferencję w sprawie utworzenia Międzypartyjnego Komitetu do walki o amnestję dla więźniów politycznych. C. K. „Bundu" wysłał swoich delegatów na konferencję. Delegaci ci oświadczyli, iż „Bund" nie wstępuje do wyżej wspomnianego Komitetu z następujących powodów:

1) Komitet ze względu na swój skład nosi charakter jednostronny.

2) Dotychczasowa praktyka wykazała, iż partja komunistyczna w akcjach międzypartyjnych neguje systematycznie samodzielność innych partji. Wobec tego praca w Komitecie nie byłaby owocna i miast walki o amnestję, zamieniłaby się w wewnętrzną walkę międzypartyjną w Komitecie.

3) „Bund" nie może wstępować do wspólnego komitetu z partją, która go w obrzydliwy, nielojalny sposób zwalcza".

Rozłam w partji niezależnych socjalistów w Pabjanicach

(Kor. własna).

Z opcządku, po zorganizowaniu partji Niezależnych Socjalistów w Pabjanicach, przyjmowano tam każdego, kto tylko się zgłosił — przeważnie ludzi zupełnie nieodpowiedzialnych.

Na czele niezależnych socjalistów stanęli: Haneman, Kapitułka i znany warchoł Szymczyk Roman.

W ostatnich wyborach niezależni socjaliści, przy poparciu komunistów, odnieśli poważne zwycięstwo, mianowicie w Radzie Miejskiej zdobyli 3 mandaty i 5 w Radzie Kasy Chorych

Jednak powodzenie to było krótkie. Krętactwa i oszustwa nie udają się na dłuższą metę; w partji doszło do zatargu i obecnie najczynniejszy członek, radny Szymczyk, został wydalony z partji za różne przestępstwa. W szeregach niezależnych mówią, że zdradzał partję; on zaś twierdzi, że wyrzucili go oszuści

Po wydaleniu Szymczyka, na czoło partji wysunął się niejaki Marceli Polewski — i teraz **obaj ci towarzysze niezależni zarzucają sobie wzajemnie oszustwa i nadużycia.**

Z powodu wydalenia radnego Szymczyka nastąpił rozłam wśród niezależnych; część członków tej partji w Pabjanicach oraz większość w okolicy stanęła po stronie Szymczyka i powzięła uchwałę wstąpienia do Niezależnej Partji Chłopskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, w dn. 26 lipca r. b., został odczytany list partji Niez. Socjal., z którego wynika, że radny Szymczyk został wydalony z partji za przestępstwa organizacyjne i nie ma prawa reprezentować niezależnych socjalistów. List ten wywołał różne przypuszczenia i komentarze wśród radnych. Ostatnio niezal. komitet socjalistów złożył do Biura Rady Miejskiej list, podpisany przez radn. Szymczyka o złożeniu przezeń mandatu radnego.

Tymczasem Szymczyk, dowiedziawszy się o tym liście. oświadczył kategorycznie, **że list złożony został bez jego wiedzy i podstępnie, skorzystano bowiem z jego podpisu, złożonego na czystym papierze.**

Zatarg się rozszerza; w łonie partji wre namiętna walka; wymyślają tam sobie od złodziei i oszustów tak, że dochodzi niejednokrotnie do awantur.

Wielu uczciwszych członków, początkowo otumanionych demagogją, obecnie porzuca szeregi tej organizacji i mówi, **że do partji krętaczów i oszustów nie chcą należeć!**

Również jest rzeczą charakterystyczną, iż niedawno, z powodu zatargu w partji, złożył mandat radnego niezależny socjalista Hyllo

Okazuje się, że demagogja miała krótkie powodzenie, czego najlepszym dowodem jest rozłam, upadek i kompromitacja niezależnych socjalistów.

—::o::—

Obiady dla bezrobotnych

W ciągu lipca r. b. Stoł. obywatelski komitet pomocy bezrobotnym powiększył liczbę obiadów wydawanych bezrobotnym z 5,500 do 7,500. Obiady te wydawane są przeważnie bezpłatnie, część zaś tylko za opłatą 5 groszy od osoby. Czynnych jest 6 stałych kuchni i 1 ruchoma. Oprócz tego w 5 punktach wydawane są bony na obiady dla bezrobotnych pracowników umysłowych. (—).

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

U P. PREZYDENTA.

Wczoraj w godzinach rannych Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższej audjencji premjera Bartla w aktualnych sprawach państwowych.

W BELWEDERZE.

Marszałek Piłsudski pracował wczoraj w Belwederze, gdzie przyjął inspektora armji gen. Żeligowskiego, szefa departamentu sprawiedliwości gen. Dańca oraz zastępcę szefa komisji likwidacyjnej, pułk. Gąsiorowskiego.

ZWINIĘCIE SEKRETARJATU KOMITETU EKONOM. MINISTRÓW.

Istniejący w Min. Skarbu Sekretarjat Generalny Komitetu Ekonomicznego Ministrów został zwinięty, a agendy jego przejść mają do nowoutworzonego wydziału gospodarczo-społecznego Min. Skarbu. Sekretarzem Komitetu Ekonomicznego Ministrów ma być urzędnik, który będzie tylko protokulantem obrad Komitetu Ekonomicznego Minitsrów. Wszystkie wspólne różnym ministerjom sprawy gospodarcze mają koncentrować się w Prezydjum Rady Ministrów pod ewidencją p. Stefana Starzyńskiego.

LITWINOW W WARSZAWIE.

Wczoraj przejeżdżał przez Warszawę Litwinow, zastępca komisarza do spraw zagranicznych Cziczerina

P. Litwinow wracał z zagranicy, gdzie spędzał urlop.

RADA PRAWNICZA PRZY MIN. SPRAWIEDL.

Dnia 6 b. m. o godz. 5 p.p. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie utworzenia Rady Prawniczej w charakterze doradczym przy Ministerjum Sprawiedliwości oraz regulamin tej Rady. (PAT).

—::o::—

Z OSTATNIEJ CHWILI

P. KOWALEWSKI TERRORYZUJE ROBOTNIKÓW.

Późno w nocy otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość o zaaresztowaniu w Jeziornie w czwartek 10 robotników oraz w piątek następnych 10. Aresztowani oddani zostali do dyspozycji sędziego śledczego, który oskarża ich z art. 122 k. k. (opór policji, rozruch). To niebywałe prześladowanie zupełnie spokojnie zachowujących się robotników stosowane jest na rozkaz dyr. Kowalewskiego, który wydaje telefonicznie rozporządzenia policji państwowej.

W Jeziornie rozeszła się wiadomość o mających dziś nastąpić dalszych aresztowaniach na rozkaz p. Kowalewskiego i wielu robotników opuściło Jeziornę, kryjąc się po okolicznych lasach.

Zapytujemy, czy p. Minister Młodzianowski upoważnił p. Kowalewskiego do rozporządzania się policją państwową?

Zbliżenie francusko-niemieckie

Paryż, 6 sierpnia. (PAT). Omawiając podpisany wczoraj układ handlowy francusko-niemiecki, prasa widzi w nim cenny krok naprzód na drodze do zbliżenia obu krajów.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT). Podpisane wczoraj francusko-niemieckie prowizorjum handlowe zostało przez prasę tutejszą przyjęte bardzo przychylnie. Tekst układu zostanie ogłoszony w poniedziałek.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Berlin, (A. W.), 6 sierpnia. Dziś odbyło się posiedzenie obu delegacyj do rokowań handlowych polskiej i niemieckiej, na którem omawiano, w dalszym ciągu t. zw. część polityczną traktatu. Dzisiejsze posiedzenie wypełnione było głównie zakomunikowaniem delegacji niemieckiej dekretu polskiego o cudzoziemcach i wyjaśnieniami ze strony polskiej tendencji tegoż dekretu, które są liberalne i w zupełności odpowiadają ustawodawstwu Europy zachodniej. Następne posiedzenie delegacji odbędzie się w przyszły czwartek i potrwa prawdopodobnie do soboty, poczem nastąpi kilkotygodniowa przerwa wakacyjna. Po wakacjach obie strony przystąpią do drugiego czytania punktów dotyczących układu i osiedlania się osób fizycznych i prawnych.

Separatyzm bawarski

Monachjum, 6 sierpnia. (PAT). Rząd bawarski nie weźmie udziału w uroczystym obchodzie rocznicy uchwalenia konstytucji wejmarskiej, który się odbędzie dnia 11 b. m.

Zawieszanie pism komunistycznych

Berlin, (A. W.), 6 sierpnia. Wydawnictwo „Rote Sturmfahne", które wyszło zamiast zamkniętego z rozporządzenia władz organu komunistycznego „Rote Fahne" jest skonfiskowane. Jednocześnie zamknięte zostały dwa inne wydawnictwa codzienne komunistów.

Strajk górników w Anglji

Londyn, (A. W.), 6 sierpnia. Powrócił tu z objazdu ośrodków robotniczych Anglji sekretarz generalny federacji p. Cook. Przy sprawozdaniu, które składał komitetowi strajkowemu, zaznaczył on, że nastrój robotników wykazuje niezwykłą siłę oporu, której nie może złamać nawet niedostatek, dający się niewątpliwie zauważyć w szeregu ośrodkach. W dyskusji, która się odbyła nad sprawozdaniem Cooka, przeważały radykalne tendencje nieustępowania ani rządowi, ani przedsiębiorcom węglowym w kwestji długości dnia pracy.

Położenie w Rosji sowieckiej

Moskwa, (A. W.), 6 sierpnia. Na specjalnym posiedzeniu rozszerzonego plenum Politbiura Rudzutak składał sprawozdanie z sytuacji w kraju. Skonstatował on jednomyślność silniejszych ośrodków komunistycznych na prowincji, które poparły stanowisko rządu w zatargu z opozycją. Jedynie w Tule nie jest dotąd opanowana sytuacja wojskowa, jednakże likwidacja buntu pułków międzynarodowych jest już w toku. W Leningradzie położenie zostało przez Bubnowa całkowicie opanowane. Rudzutak nie szczędził ataków pod adresem Zinowjewa, który konspiracyjnie podgryzał się pod wpływy Politbiura, jednakże w decydującym momencie nie starczyło mu odwagi do wyraźnego wystąpienia przeciw władzy sowieckiej.

Chleb tanieje, ale we Francji

Paryż, 6 sierpnia. (PAT). Począwszy od dnia 12 b. m. chleb kosztować będzie we Francji 2 franki 65 centimów za klg. Oznacza to zniżkę 10 centimów na klg.

Terror w Turcji

Angora, 6 sierpnia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu trybunału niepodległości przesłuchano b. ministra spraw zagranicznych Ahmeda-Nessimi-beja, Husseina Zade Ali'ego i Eyouba Sabri-beja, członków centralnego komitetu partji jedności i postępu. Oświadczyli oni, iż obecni byli na jednem zebraniu w domu Djawida-beja, nie brali jednak nigdy udziału w zebraniach, mających na celu wskrzeszenie partji postępowej. Na wniosek prokuratora trybunał postanowił, iż Ahmed-Nessimi i Eyoub Sabri odpowiadać będą z wolnej stopy.

Konstantynopol, 6 sierpnia. (PAT). — Według doniesień z Angory, ukazało się tam rozporządzenie w sprawie zamknięcia w Konstantynopolu cudzoziemskich izb handlowych.

Kościół przeciwko państwu w Meksyku

ROKOWANIA.

Meksyk, 5 sierpnia (PAT.). United Press. Pierwsze rokowania między rządem a kościołem o dojście do kompromisowego załatwienia zatargu religijnego już się rozpoczęły. Posiadają one na razie charakter nieobowiązujący. Rozmowy toczą się między ministrem sprawiedliwości a biskupem Diazem. Podobno były rozważane następujące trzy sprawy: zawieszenie ustaw kościelnych, urządzenie plebiscytu i dokonanie zmian w konstytucji.

Katastrofa kolejowa pod Rzeszowem

Kraków, (A. W.), 6 sierpnia. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że wśród osób rannych w katastrofie kolejowej w Rzeszowie znajdowała się drużyna strzelecka z Czortkowa, która jechała do Krakowa celem wzięcia udziału w marszu. Na 13 członków drużyny 9 zostało rannych.

Orkan w Japonji

Londyn, 6 sierpnia. (PAT). — „Daily Mail" donosi z Tokjo, że nad miastem Akita i okolicą przeszła niezwykle gwałtowna burza, która zburzyła 4 tysiące domów, zniszczyła kilka tysięcy akrów pól kukurydzy oraz uszkodziła linje kolejowe.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Z Rio de Janeiro donoszą, iż w zatoce Araras zatonął statek nadbrzeżny „Bitar". Zginęło 21 pasażerów i 5 marynarzy.

::o::

Floty handlowe

Według ostatnich danych statystycznych, Włochy zajmują dziś 5-te w świecie miejsce pod względem wielkości swej floty handlowej. Pierwsze miejsce zajmuje Anglja (30% ogólnego tonażu floty światowej), drugie miejsce Stany Zjedn. (22%), trzecie — Japonja (6%), czwarte Francja (5½%), piąte Włochy (5%), szóste Niemcy (niespełna 5%).

Polska, niestety, żadnej floty handlowej nie posiada. Pod polską banderą płyną zaledwie dwa niewielkie statki, należące do prywatnego towarzystwa „Sarmatia", należącego po części do kapitalistów norweskich.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE P. P. S. W PSARACH.

Z Psar (Małopolska) donoszą:

Dnia 13 marca 1926 r. odbyły się wybory do Rady gminnej w Psarach, pod przewodnictwem Komisji wyborczej i wójta, p. Ćwikły, który, jako przewodniczący, **unieważnił kartki, które oddali wyborcy socjalistyczni.** — Przeciw unieważnieniu kartek wnieśliśmy protest do starostwa w Chrzanowie. — **Protest został przez województwo uznany i województwo wybory unieważniło, reskryptem z dn. 25 maja 1926 r., oraz zarządziło przeprowadzenie ponownych wyborów, na podstawie dotychczasowych list wyborczych.**

Dnia 19 czerwca przeprowadziliśmy ponowne wybory, w których chadecy odnieśli dotkliwy uszczerbek, gdyż na 24 mandaty, uzyskane przy powyższych wyborach, otrzymali zaledwie 8 mandatów!! Zrozpaczona chjena, nie mogąc się pogodzić z upokorzeniem, wniosła protest do starostwa, które zarządziło ponowne przeprowadzenie wyborów. Do zwierzchności gminnej weszli tow. tow.: 1) **Gąsior Andrzej,** naczelnikiem gminy, górnik na kopalni „Artur", **Żak Władysław,** zastępcą naczelnika, 3) **Kocot Jan,** 4) **Kuzka Piotr,** 5) **Malczyk Antoni,** a 6) chadek, który chciał zostać wójtem.

TAJEMNICZY ZAMACH NA PROCHOWNIĘ POD KRAKOWEM.

Czytamy w „Naprzodzie" z dn. 5 b. m.:

„Wczorajszej nocy o godz 2 zakradło się kilku niewyśledzonych narazie osobników pod wojskowe magazyny amunicyjne w Łęgu, koło Dąbia, pod Krakowem. Żołnierz, stojący na warcie, skierował karabin ku zbliżającym się pod prochownię indywiduom i wezwał ich do zatrzymania się, wołając: „stój".

Gdy tajemniczy osobnicy, mimo wezwania żołnierza, nie stanęli, wówczas wartownik strzelił w górę na alarm. Zaalarmowany patrol wojskowy nadbiegł natychmiast, jednak opryszki rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując z rewolwerów ścigających ich żołnierzy. Wówczas patrol dał kilka strzałów karabinowych w stronę uciekających, jednak nikt nie został zraniony, zarówno po stronie uciekających, jak i ścigających. Bandyci zniknęli wkrótce w ciemnościach nocy bez śladu.

O tajemniczem tem zajściu zawiadomił oficer inspekcyjny garnizonu, kpt Mielski, krakowską ekspozyturę śledczą P. P., która rozpoczęła śledztwo".

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH MONET DWUZŁOTOWYCH W KRAKOWIE.

Czytamy w „Naprzodzie:

Od dłuższego czasu pojawiały się na terenie Krakowa fałszywe monety 1 i 2-złotowe, których źródła pochodzenia, pomimo poszukiwań, wyśledzić nie zdołano. Dopiero dnia 4 b. m. organa tut. EUŚ aresztowały jednego z fałszerzy w osobie Wincentego Kluski, lat 25, znanego złodzieja i oszusta, bez stałego miejsca zamieszkania, który ze swojemi przyborami do fałszowania przenosił się z miejsca na miejsce, aby w ten sposób zmylić ślad policji.

Jak dotychczas ustalono, monety dwuzłotowe fałszował w Krakowie w piwnicy domu przy ul Rabina Meiselsa 20, gdzie też w czasie rewizji znaleziono kilka form gipsowych, służących do odlewania falsyfikatów po 2 zł oraz cynę, ołów i inne potrzebne do tego przybory.

Z POW. PUŁAWSKIEGO.

W dn. 1 sierpnia b. r. odbyły się w Opolu i Markuszowie wiece PPS, zwołane przez Okr. Kom. Rob. Na wiec w Opolu przybyło zgórą 1500 osób, w Markuszowie zaś 1000.

Przemówienia tow. tow **Baranowskiego i Morchwicy** z Lublina, oraz **Krajewskiego i Kłossowskiego** spotkały się z gorącem uznaniem.

Rezolucje w sprawie reformy rolnej, sytuacji politycznej i gospodarczej, oraz wyborów do Sejmu i Samorządu, uchwalono jednogłośnie

H. K.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

We wtorek, dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskich 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy b. ważne — obecność wszystkich członków konieczna.

Ruch zawodowy.

Strajk w fabryce fajansu w Pruszkowie.

W piątek 6 sierpnia o godz. 9 rano wybuchł strajk w fabryce fajansu Erenreicha w Pruszkowie. Strajk wybuchł z powodu potrącania robotnikom od kilku tygodni po kilkadziesiąt groszy od zarobków dziennych. Strajkuje 218 robotników. Nastrój wśród strajkujących spokojny

Strajk w fabryce metalowej w Kaczym Dole.

Dn. 6 b. m. zastrajkowali robotnicy, w liczbie 70, w fabryce metalowej M. Lisowskiego w Kaszym Dole, z powodu niewypłacenia zarobków

Ruch kult.-oświatowy

Koło Praskie młodzieży T. U. R. urządza dn. 8 b. m. wycieczkę do Zielonki, połączoną z zawodami lekkoatletycznemi członków R. D. S. „Ogniwo".

Zbiórka na Dworcu Wileńskim o godz. 7.30 r.

Komisja Wycieczkowa Stow. Urzędn. Państw. organizuje jutro wycieczkę na cmentarz Powązkowski, pod przewodnictwem p. J Moczydłowskiego. Zbiórka o godz. 4.30 po poł przed drugą bramą smentarza (św. Honoraty).

Biuro Stow. Urzędn. Państw. wydaje bilety ulgowe na przedstawienia „Azais" w t. Małym dn. 13 b. m. (piątek) oraz „Płomienna noc" w t. Polskim na 18 b. m. (środa).

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskie.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.05
Franki francuskie za 100—22.35
Funty angielskie za 1—44.35
Floreny holend. za 100—366.85
Kor. czesko—słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—176.50
Szylingi austrjackie za100—130.22
Liry włoskie 100—28.80

::o::

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Wczoraj w południe w Warszawie ciśnienie 755,3 na poz. 120 m. temperatura 17,9C, wilgotność 63%, stan nieba chmurny.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W całym kraju zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie Dość ciepło Słabe wiatry lokalne.

Dodatkowe pociągi na linji Kołuszki — Łódź. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że dla ulepszenia komunikacji lokalnej, poczynając od 9 sierpnia do 20 września r. b. pomiędzy Koluszkami i Łodzią Fabr. kursować będzie codziennie dodatkowa para pociągów osobowych według rozkładu: p. Nr 335 Koluszki odj. 7.25 Łódź Fabr., przyj. 8.15 z powrotem; p. Nr. 336 Łódź Fabr. odj 18, Koluszki przyj. 18.50

Redukcje w urzędach wojewódzkich. Min. spr. wewnętrznych zarządziło dalszą redukcję personalną we wszystkich urzędach wojewódzkich Na poszczególne województwa przypadnie redukcja od 20 do 50 osób.

Ruch na linjach powietrznych w lipcu. Samoloty pasażerskie Polskiej Linji Lotniczej, kursujące na linjach: Warszawa — Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Lwów i Kraków — Wiedeń, w miesiącu lipcu w 278 podróżach, przewiozły: 772 pasażerów 19.912 kg towarów i 83,5 kg. poczty.

Samoloty kursowały z pełnem bezpieczeństwem (100%), z przeciętną regularnością 95,5% Ogólna przestrzeń, przebyta w powietrzu, wynosiła 91.296 klm. W stosunku do miesiąca czerwca statystyka wykazuje wzrost ruchu towarowego o przeszło 25%.

Rejestracja przemysłu i rzemiosł. Akcja, podjęta przez Urząd Przemysłowy Magistratu w marcu r. b., a mająca na celu przeprowadzenie rejestracji przemysłu i rzemiosł w stolicy, ma się ku końcowi Dotąd na ogólną liczbę przeszło 23.000 zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, wypełniono odpowiednie kwestjonarjusze w stosunku do 18.000 zakładów. Praca ta będzie w całości ukończona prawdopodobnie w ciągu b m.

Jubileusz powietrzny. W dn. 29 lipca r. b. p. Włodzimierz Klisz, pilot Polskiej Linji Lotniczej, osiągnął swój stutysięczny kilometr, który przebył w powietrzu, sterując samolotami pasażerskimi Polskiej Linji Lotniczej w przewozie pasażerów, poczty i towarów Pilot Klisz jest ósmym z rzędu pilotem Polskiej Linji Lotniczej, którzy mają już poza sobą tę olbrzymią przestrzeń powietrzną, przebytą bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Ostrzeżenie. Wobec pogłosek, że niejaki Hieronim Pawlak chodzi, rzekomo w imieniu Związku Inwalidów, po prywatnych mieszkaniach i wyłudza dowolne sumy pieniężne na warsztaty pracy dla inwalidów wojennych, przedstawiając listę składkową, — Zarząd Wojewódzki Zw. Inwalidów Wojennych ostrzega przed takimi ludźmi, oświadczając, że Związek Inwalidów Wojennych nikogo do zbierania pieniędzy nie upoważniał, żadnych list nie wydał i prosi o policyjne legitymowanie kwestarzy, zawiadamiając o powyższem Zw. Inwalidów telefonicznie 303-82.

KARY ZA LICHWĘ.

Droga sól. Oddział walki z lichwą kom rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Solec 107, Jana Grejnowskiego, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za sól

Drogie masło. Oddział walki z lichwą kom rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących właścicieli sklepów spożywczych: Matyldy Sabak (Stalowa 41), Antoniego Janowskiego (Ogrodowa 61) i Anny Wandel (Niecała 1), oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za masło.

Lichwa chlebowa. Sprawę właśc. sklepu towarów kolonjalnych przy ul. Kredytowej 5, Edwarda Majewskiego, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za chleb, oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich

Wypadki.

Przy pracy. W Państwowej Fabryce Karabinów, przy ul. Dworskiej 2, na Woli, pracownik tej fabryki, 18-letni Zygmunt Osiński (Górczewska 42) praktykant warsztatów mechanicznych, działu 48/77, pracując na maszynie t. zw. frezarce, został szarpnięty w rękę przez frez, który wyrwał kawał ciała oraz naruszył kość poniżej łokcia. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił lekarz fabryczny, poczem zaopiekowała się nim Kasa Chorych.

Rozprawa w śródmieściu. Nocy ubiegłej na rogu Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej rozległy się krzyki i jęk rannego. Nadbiegły na miejsce policjant zastał trzech pijanych młodzieńców, z których dwuch biła jednego, siedzącego w samochodzie — laską i rurą żelazną od przewodu gazowego. Na widok policjanta napastnicy rzucili się do ucieczki, lecz po krótkim pościgu, schwytano ich, poczem całą trójkę odprowadzono do X komisarjatu. Tam ustalono, że sprawcami napadu są: 21-letni Henryk Królak, ślusarz (Czerniakowska 112) i 20-letni Kazimeirz Zymon, ślusarz (Żórawia 40) Przy ostatnim znaleziono zakrwawioną rurę żelazną. Ofiarą napadu okazał się 32-letni Wacław Kawecki, blacharz (Madalińskiego nr. 39), którego rannego w głowę opatrzono z apteczki policyjnej Badani Królak i Zyman zeznali, że byli na libacji „pod Setką" wspólnie z Kaweckim, czemu ten przeczy. Kaweckiemu zginęła w czasie bójki laska ze srebrną rączką.

Nie wychylać się z tramwaju! 21-letni Samuel Bajnbaum, robotnik (Wołyńska 17), jadąc tramwajem linji nr. 23 ul Grochowską, przed domem nr. 57, wychylił się z wagonu tak nieostrożnie, że uderzył głową o słup od przewodników elektrycznych tramwajowych i otrzymał dwie rany tłuczone głowy. Lekarz Pogotowia przewiózł rannego, w stanie ciężkim, do szpitala Przemienienia Pańskiego

Znaczna kradzież. Za pomocą podrobionych kluczy dostali się złodzieje do mieszkania Jakóba Chmielnickiego przy ul. Tłomackie 11, gdzie rozbili szafę i kredens i zrabowali 84 sztuki srebra stołowego, 24 sztuki plateru stołowego, 4 szt. biżuterji złotej i 12 srebrnej, 280 dolarów amerykańskich, 20 metr jedwabiu, 1 funt angielski i 10 rb. złote. Poszkodowany oblicza straty na 10 000 zł.

Upadek z wozu. Na ul Królewskiej, przed domem nr. 20 spadł z wozu i złamał prawe podudzie robotnik 42-letni Konstanty Kolczyński (Miła 58), którego, po nałożeniu opatrunku, przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Wypadek samochodowy. Na rogu Krakowskiego Przedm. i ul. Trębackiej samochód nr. 19446 (1056), prowadzony przez szofera Klaudjusza Busoniego (Dzielna 79), przejechał przechodzącą przez jezdnię 40-letnią Annę Nowakową (Tarchomińska 14). Lekarz Pogotowia stwierdził u niej wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie i przewiózł Nowakową w stanie ciężkim do szpitala św Rocha. Sprawca nieostrożnej jazdy zatrzymany

Zabójstwo. Nocy ubiegłej na placu, w sąsiedztwie domu nr 29 przy ul. Lubelskiej, rozegrała się bójka, w wyniku której padł ugodzony nożem w brzuch i okolice żołądka, 34-letni Aleksander Antosiewicz, robotnik, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Lubelskiej 24. Rannego nieprzytomnego przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie po dokonanej operacji, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, życie zakończył. Sprawca zabójstwa zdołał umknąć Policja 15 komisarjatu, prowadząc dochodzenie w tej sprawie, ustaliła, że zabójcą był Feliks Nowakowski (Łomżyńska 13). Policja udała się do mieszkania Nowakowskiego, lecz nie zastała go. Powodem zabójstwa — jak stwierdza policja — były dawne porachunki osobiste.

Zamachy samobójcze. Przy ul. Leszno 76, w mieszkaniu własnem, napiła się kreozolu 30-letnia Estera Bejramowa. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem

— W domu nr. 63 przy ul Koszykowej 30-letni Piotr Kowalczyk, bez zajęcia usiłował pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperata na miejscu Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy i środków do życia.

Pożar. Wczoraj o godz 12 i pół gęste kłęby dymu zaalarmowały przechodniów na placyku przy zbiegu ul Zgoda, Chmielnej, Brackiej i Szpitalnej. Jak się okazało, przy polewaniu smołą nowego bruku, wylała się smoła z kotła, umieszczonego na dwukołowym wózku. Smoła polała się szeroko po jezdni, płomienie zaś rozszerzały się z szaloną szybkością. Będący wówczas na obchodzie st przodownik Kowalewski z X komisarajtu pobiegł do domu handlowego braci Jabłowskich, skąd niezwłocznie na alarm wybiegli z gaśnicami współpracownicy: Czesław Andrzejczak i Kazimierz Pietrzyk, którzy w niespełna trzy minuty pożar ugasili. Już po ugaszeniu pożaru przybyły pogotowia II i III oddziałów straży ogniowej.

::o::

Odpowiedzi Redakcii.

„C". Prosimy o nadesłanie próbnych rysunków.

S. C. Nadesłanych wierszy nie zamieścimy

::o::

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15 —15.15. Komunikat gospodarczy.

17 — 17.25. Odczyt p t. „Prawa kobiet po wojnie" wygł. dr. Melanja Bernstein-Wychowska

17.30—17.55 „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski

18—19. Koncert popołudniowy.

19—19.25 Odczyt p. t. „Polacy w Brazylji" wygł por. A. Zarychta.

19.25—19.35. Nad program „Rozmaitości"

20—20.15. Komunikat rolniczy.

20.30—22 Koncert wieczorny.

::o::

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku".

Teatr Mały. Codziennie „Azais".

Teatr Polski. Codziennie „Płomienna noc" Lengyela.

Teatr Nowości (Bielańska 5). Codziennie operetka p. t. „W 80 nocy dookoła półświatka".

Teatr „Operetka - Wodewil". Dziś dyrekcja teatru „Operetka-Wodewil" występuje z premjerą revue p. t. „Tylko nie w usta". Początek o g. 9 wiecz.

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś po raz drugi wesoła krotochwila „20 dni kozy"

Teatr im. Fredry. Dziś o godz 8.15 dane będzie przedstawienie „Wianek Zośki"

Teatr Olimpja. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpieli" Początek przedstawień o godz. 7.15 i 9.15 wiecz.

Teatr Eldorado występuje dziś z premjerą programu nr. 7.

Bagatela. „Hemerer przyjechał".

Teatr Artystyczno - Literacki „Mignon". Dziś i codziennie „Super-Mignon-Dyna".

„Pod Kolumnadą" codziennie od 6 wiecz koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. Bronisława Szulca.

Balet w Łazienkach. Dziś i jutro o godz. 5 pp. w Teatrze na Wyspie w Łazienkach odbędą się dwa przedstawienia wokalno - baletowe na rzecz Tow Przyjaciół Inwalidów Bilety od 1 zł.

Dolina Szwajcarska. Dziś Koncert Muzyki Słowiańskiej w wyk. Ork. Repr P P. pod dyr. Sielskiego z udziałem Pankiewiczowej i Dygasa. Wejście 50 gr., ulg 30 gr

Z Cyrku Staniewskich. Codziennie przedstawienie o godz. 8 m. 15. W programie 15 numerów atrakcyjnych (lwy i tygrysy).

o::o

Repertuar kinoteatrów

Kino „Filharmonja". „Gdy Chińczyk kocha" z Lon Chaney.

Kino Stylowy. „W dolinie śmierci".

Kino Apollo. „Indyjski grobowiec".

Kino Colosseum. „A ona jednak kochała".

Kino Splendid. „Djabełek" z Colleen Moore.

Kino Palace. „Z tajników duszy kobiecej"

Kino Pan. „Księżniczka z szynkowni" z Normą Talmadge

Kino Nowy. „Żywy Kebel".

Kino Wodewil. „Golgota uczciwej kobiety".

Kino Światowid. „Książę pięści" z Miltonem Sillsem oraz „Budowniczy okrętów" z Busterem Keatonem

Kino Sokół. „Trzy tygodnie miłości królowej".

ZE SPORTU.

Kalendarzyk najbliższych zawodów w Warszawie.

Dziś w Agrykoli, godz. 17, pierwszy dzień lekkoatletyczny mistrzów Polski dla pań. Na boisku Skry, godz. 15 mecz redakcji „Hajnt"—„Nasz Przegląd", godz. 17 Makabi — Warszawianka Na Marymoncie godz. 17 Promiek — Błyskawica Na DOK I, godz. 17, Barkochba — Lechia. Na Dynasach, godz. 20, międzynarodowe zawody kolarskie

Jutro: w Agrykoli, godz. 17, dokończenie zawodów pań, na boisku Skry, godz. 12, Czarni — Skra przyszłość godz. 15, piłka ręczna Sarmata—Skra, godz 17 Korona — Skra. Na strzelnicy PTŁ zawody strzeleckie, na strzelnicy „Pod Dzikiem" (park Skaryszewski) zawody strzeleckie Na Dynasach międzyn. zaw. kolarskie. W teatrze Powszechnym pokazy PTA. W Wierzbnie Warsz. II, —Legja I

Związek Robotniczych Stow. Sportowych komunikuje iż konferencja Warszawskiego R. S. K. O odbędzie się dnia 22.VIII b. r. o godz. 9 r. w lokalu OKR PPS.

Dnia 29 VIII b. r. w tymże lokalu odbędzie się **Pierwszy Wszechpolski Kongres Robotniczy Sportowy.**

Na kongresie reprezentowane będą okręgi: Warszawa, Łódź, Górny Śląsk, Kraków, Zagłębie Dąbrowskie, Siedlce itp.

Robotnicze kluby sportowe, nie należące jeszcze do Z. RSS, mogą wysłać delegatów - gości Wszelkie zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Z. RSS, Warszawa, Al. Jerozolimskie 6 m. 3.

Zgłoszenia o kwatery i zamówienia utrzymania przesyłać należy najdalej do 15 sierpnia Upraszа się prasę robotniczą o przedruk tych wiadomości.

Marsz kadrówki Kraków — Kielce. Wyniki pierwszego etapu Kraków — Miechów.

Miechów, 6 VIII. Wczoraj odbył się pierwszy etap marszu kadrówki Kraków — Miechów (44 klm.). Ze startu wyszło 71 drużyn, w tem 3 wojskowe, I klubu sportowego i jedna żeńska (z Krakowa). Do Miechowa przybyło w komplecie 59 drużyn, zaś reszta zdekompletowana Członkowie tych 12 drużyn mogą stawać już tylko w konkurencji indywidualnej. Najlepszy czas osiągnęła drużyna 27 pp. (Częstochowa) 6:07, bijąc zeszłoroczny rekord o 1 b 1 min., 2) 1 baon sanitarny (Warszawa) 6:26:30 3) Łódź — Miasta 6:37, 4 i 5) Żywiec i Warszawa — Powązki 6:39, 6) Warszawa—Praga 6:43, 7) Wilno 6:44, 8, 9 i 10) Kraków — Orlęta I. Drużyna żeńska osiągnęła czas: 8:06, bijąc 33 drużyny męskie. Rekord zeszłoroczny pobił 20 drużyn. Goście zagraniczni byli w Miechowie bardzo owacyjnie przyjmowani przez władze miasta i licznie zgromadzoną publiczność Na rynku ustawiony był aparat radjowy, z którego premjer prof. Bartel powitał strzelców Dziś drugi etap Miechów — Jędrzejów (40 klm). Rekord na tym dystansie wynosi 6 godz 32 min W konkurencji drużynowej bierze udział już tylko 59 drużyn.

Międzynarodowe zawody kolarskie.

Pierwszy dzień kolarskich zawodów międzynarodowych na Dynasach wykazał przewagę w biegach krótkich gości zagranicznych, którzy okazali swą wysoką klasę. Na następne dni zawodów, t. j. dziś i jutro, wyznaczono szereg różnorodnych spotkań, m. in.: rekordy na 200 metrów, bieg amerykański parami, bieg drużynowy, bieg tandemów, z parą Galvaing — Mazairac na czele itd. WTC poczyniło starania, aby w zawodach wziął udział mistrz Polski Łazarski

Początek zawodów dziś o g 8 wiecz., jutro o godz 4 pop.

Z Polskiego Towarzystwa Atletycznego.

Polskie Tow Atletyczne urządza dziś o g. 8 m. 30 wiecz. w teatrze Powszechnym, Leszno róg Żelaznej, pokazy atletyczne pod kierunkiem mistrza Pytlasińskiego, ze współudziałem młodocianego siłacza Maxa Ehricha. W zapasach przyjmą również udział członkowie PTA, ostatnio nagrodzeni pierwszemi nagrodami w zapasach na zawodach wszechpolskich w Katowicach 31 lipca i 1 sierpnia r. b.

Przed regatami o mistrzostwo Polski.

Jutro o godz. 15 w Brdyujściu odbędą się regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. Lista ważniejszych nagród jest następująca: bieg ósemek—wielki puhar Prezydenta Rzplitej, bieg czwórek—srebrny puhar prezesa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich p. Radwana (Kalisz), bieg dwójek — puhar firmy B-cia Iłłowieccy bieg klubów gimnazjalnych (bieg ten zorganizowany zostanie po raz pierwszy) — puhar redakcji „Sportu Wodnego".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.